

PAWEŁ SZYMAŃSKI

TECHNIKA LEPIENIA NACZYŃ W KULTURZE SUDOWSKIEJ. UWAGI NA MARGINESIE ZNALEZISK Z CMENTARZYSKA W CZERWONYM DWORZE KOŁO GOŁDAP

POTTERY MANUFACTURING TECHNOLOGY IN THE SUDOVIAN CULTURE.
 SIDE REMARKS ON THE FINDS FROM THE CEMETERY AT CZERWONY DWÓR NEAR GOŁDAP

Abstract: *The article presents an interpretation of the pottery manufacture methods of the Sudovian Culture in the Late Roman Period and the Migration Period. The conclusions are mainly based on the analysis of cracks observed on the vessels from Czerwony Dwór. These traces indicate that the lower part of the vessel was shaped from a lump of clay to which wide bands were then attached in a 'storeyed' manner. Pottery bearing similar technological traces is known from other sites of the Sudovian Culture (primarily from the Suwałki region) and the Bogaczewo Culture. These similarities in pottery making may be one of the indicators of a kinship between the two cultures.*

Słowa kluczowe: *okres wpływów rzymskich, okres wędrówek ludów, kultura bogaczewska, kultura sudowska, technologia produkcji, ceramika naczyniowa*

Keywords: *Roman Period, Migration Period, Bogaczewo Culture, Sudovian Culture, manufacturing technology, pottery*

WSTĘP

Ceramika kultur zachodniobałtyjskich w Polsce północno-wschodniej, począwszy od wczesnej epoki żelaza po okres wędrówek ludów, doczekała się dość dużej liczby opracowań. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat ukazała się seria tekstów poświęconych naczyniom, zarówno kultury kurhanów zachodniobałtyjskich¹, jak i kultur bogaczewskiej² oraz sudowskiej³ czy też grupy

olsztyńskiej⁴ i elbląskiej⁵. Prace te zawierały zarówno szerszą analizę ceramiki poszczególnych kultur, jak też dotyczyły wybranych typów naczyń lub zdobień⁶. Były to jednak przede wszystkim analizy formalne, autorzy zwracali bowiem uwagę głównie na kształt i proporcje naczyń oraz ich zdobienia, dokonując podziałów jedynie na tej podstawie.

W pracach analitycznych z reguły nie odnoszono się do kwestii technologii produkcji ceramiki. Omawiano jedynie sposoby opracowania powierzchni naczyń, po-

¹ M.J. HOFFMANN 1998; 2000, 85–102, ryc. 35–45; Ł. OKULICZ 1970, 23–42; por. T. PUROWSKI 2003.

² M. KARCEWSKA 2004; P. SZYMAŃSKI 2000; 2001.

³ M. KACZYŃSKI 1961, 265–270; A. BITNER-WRÓBLEWSKA 1994; R.J. PROCHOWICZ 2000; P. SZYMAŃSKI 2009; C. SOBCZAK 2017, 211–215.

⁴ Np. J. OKULICZ 1988; W. NOWAKOWSKI 1989; J. KOWALSKI 2000, 224–227; P. SZYMAŃSKI 2013, 133–148; K. VOIGTMANN 1941.

⁵ J. OKULICZ-KOZARYN, M. PIETRZAK 2009; por. J. KOWALSKI 2000, 225.

⁶ Por. np. P. IWANICKI 2004; T. BARANOWSKI, W.A. MOSZCZYŃSKI 2009.

nieważ miało to istotne znaczenie w podziale ceramiki na kuchenną i stołową⁷, natomiast nie analizowano metod formowania. Ograniczano się do ogólnych, teoretycznych stwierdzeń dotyczących nieużywania koła garncarskiego, czy też stosowania techniki wałeczkowej lub pierścieniowej⁸ albo lepienia z taśm⁹. Jedynie w rozprawie doktorskiej Małgorzaty Karczewskiej z 2004 roku poświęconej ceramice kultury bogaczewskiej (należy żałować, że wciąż nieopublikowanej), można znaleźć obszerny rozdział poświęcony próbie rekonstrukcji technologii produkcji naczyń¹⁰, w tym przemyslenia poświęcone lepieniu bryły naczynia (do tych uwag odniosę się w dalszej części pracy). Niemniej ślady pozostawione na ceramice przez dawnych wytwórców (garncarzy¹¹) mogą opowiedzieć, w jaki sposób wylepiano naczynia oraz o kolejności poszczególnych czynności, na tyle dokładnie, na ile pozwalają nasze umiejętności interpretacji. Może to mieć potencjalne znaczenie przy omawianiu tradycji garncarskich (są one zwykle dość długotrwałe, rzadko poddają się obcym wpływom¹²) i w związku z tym – przy poszukiwaniu genezy i powiązań między poszczególnymi kulturami.

Celem tego tekstu jest omówienie kilkunastu naczyń ze śladami technologicznymi z młodszego okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów, pochodzących z badań na cmentarzysku kultury sudowskiej w Czerwonym Dworze koło Gołdapi. Ograniczę się w nim do samego sposobu lepienia, nie poruszając ani wcześniejszego etapu przygotowywania masy garncarskiej ani dalszych czynności związanych z opracowaniem powierzchni i zdobieniem, wyłączając zdobienia plastyczne¹³.

W polskiej literaturze archeologicznej pionierem analizy i interpretacji sposobów lepienia naczyń był Włodzisław Hołubowicz¹⁴. Nie był pierwszym, który przedstawiał rekonstrukcję produkcji ceramiki¹⁵, jednak to on,

począwszy od końca lat trzydziestych XX wieku, opisywał ją najszerszej¹⁶, a zarazem wprowadził tę tematykę do dyskursu naukowego.

Wśród obcej literatury warto natomiast przypomnieć przede wszystkim pracę Aleksandra Bobrinskiego¹⁷, w której autor bardzo szczegółowo omówił metody i poszczególne etapy formowania naczyń w starożytności. Podstawą analizy były materiały z olbrzymiego obszaru zachodniej części dawnego Związku Sowieckiego bez Republiki Nadbałtyckich, a więc dzisiejszej zachodniej strefy Federacji Rosyjskiej (bez Obwodu Królewieckiego), Białorusi, Mołdawii oraz północnej i środkowej Ukrainy, począwszy od wybrzeży Morza Białego i Zatoki Fińskiej na północy i północnym zachodzie, przez dorzecze Wołgi na wschodzie, po dorzecze dolnego biegu Dniepru na południu¹⁸. Opisane metody można z powodzeniem odnieść do ceramiki z Czerwonego Dworu.

Opisane przez W. Hołubowicza i A. Bobrinskiego techniki lepienia polegały przede wszystkim na „dobudowywaniu” z gliny kolejnych, coraz wyższych poziomów naczynia. Były to odmiany techniki wałeczkowej, polegającej na stopniowym dolepianiu wałeczków lub taśm do wcześniej uformowanych niższych partii brzuśców. Różnice pomiędzy opisywanymi przez wymienionych autorów technikami sprowadzały się do kształtu i grubości wałeczków (taśm), sposobu ich dolepiania oraz metody dalszego kształtowania z nich ścianki naczynia.

Źródłem interpretacji przedstawionych przez Hołubowicza, oprócz prowadzonych przez niego badań etnograficznych, była analiza śladów na naczyniach pradziejowych i wczesnośredniowiecznych. Chodziło tu przede wszystkim o zjawisko pęknięcia naczyń dokładnie na liniach łączących poszczególne płatów gliny, czyli miejscach słabych; w tekście tym będę używał określenia „szwy”. Właśnie takie pęknięcia zaobserwowano na omówionych w niniejszym opracowaniu naczyniach z cmentarzyska w Czerwonym Dworze. Kształt tych spękań, umiejscowienie, a przede wszystkim relacje pomiędzy nimi mogą świadczyć o technice wylepiania omawianych egzemplarzy.

CERAMIKA Z CMEN-TARZYSKA W CZERWONYM DWORZE. UWAGI OGÓLNE

Cmentarzysko kultury sudowskiej w Czerwonym Dworze na północno-wschodnich Mazurach (Ryc. 1) założone zostało na początku młodszego okresu wpływów rzym-

⁷ Por. np. P. SZYMAŃSKI 2001, 187–189; D. JASKANIS, P. SZYMAŃSKI 2020, 36–38, ryc. 12.

⁸ Por. P. SZYMAŃSKI 2000, 134.

⁹ Por. C. SOB CZAK 2017, 206.

¹⁰ M. KARCZEWSKA 2004, 106–122.

¹¹ W tekście nie poruszam zagadnienia płci wytwórcy (garncarza), ponieważ jest ona nieznana i nie jest to istotne dla niniejszego opracowania. Określenie to stosuję w rodzaju męskim, rezygnując z każdorazowego sformułowania „garncarz/garncarka” itp., ponieważ traktuję je jako odniesienie do rzemiosła, a nie konkretnej osoby.

¹² Por. np. istotne uwagi na temat długotrwałości tradycji technik lepienia sięgających przynajmniej kilku pokoleń (W. HOŁUBOWICZ 1950, 12–13; por. także A.A. BOBRINSKIJ 1978, 243–244).

¹³ Bardzo dziękuję Panu Pawłowi Piotrowi Szymańskiemu z pracowni garncarskiej „Garncarnia” w Kamionku Wielkim koło Węgorzewa za cenne komentarze i uwagi korygujące mój tekst.

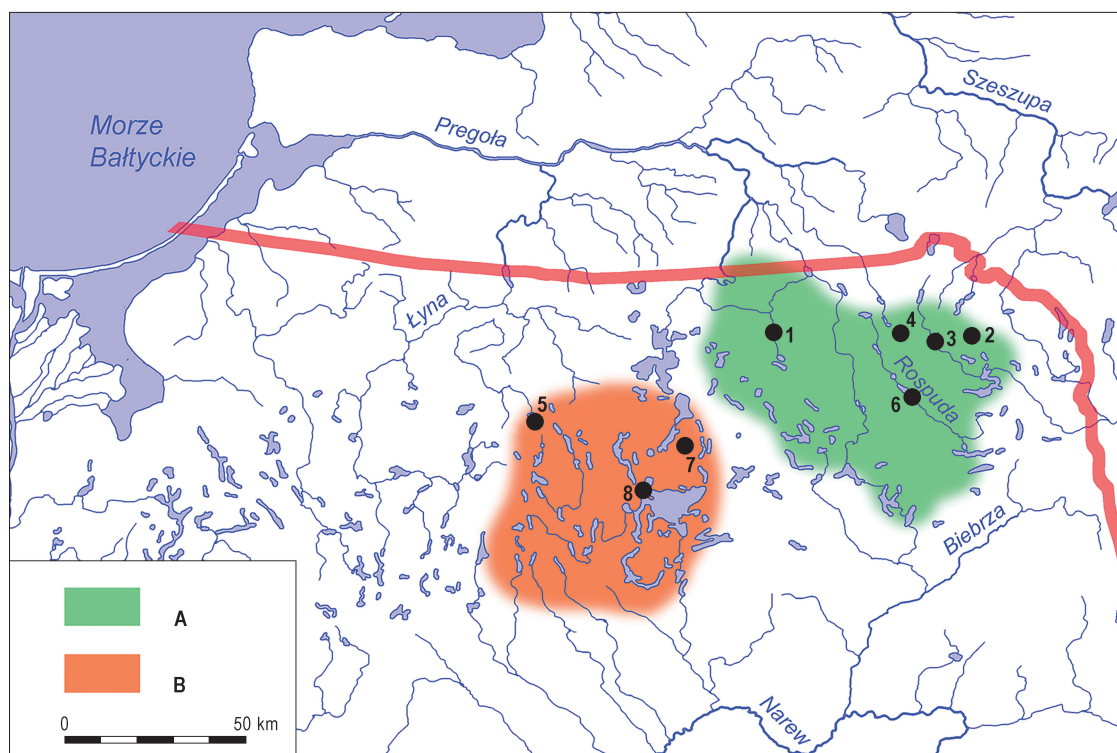
¹⁴ W. HOŁUBOWICZ 1950, 124–179; 1965, 14–30; por. W. HOŁUBOWICZ 1947, 136–138.

¹⁵ Za przykład można tu podać szczególnie interesujące omówienie sposobów produkcji naczyń starożytnych pochodzące z początku XX wieku i dyskusję na ten temat (E. KRAUSE, A. VOSS 1902).

¹⁶ Por. W. HOŁUBOWICZ 1937; 1938.

¹⁷ A.A. BOBRINSKIJ 1978.

¹⁸ Por. A.A. BOBRINSKIJ 1978, ryc. 1. Niestety, autor omawiany obszar potraktował w swojej analizie zbiorczo, nie odnosząc się do ewentualnych różnic regionalnych.



Ryc. 1. Stanowiska archeologiczne w północno-wschodniej Polsce wymienione w tekście, na tle zasięgu kultur sudowskiej i bogaczewskiej: 1 – Czerwony Dwór, pow. olecki, 2 – Bilwinowo, pow. suwalski, 3 – Bród Nowy, pow. suwalski, 4 – Jemieliste, pow. suwalski, 5 – Łężany, pow. kętrzyński, 6 – Małe Raczki, pow. suwalski, 7 – Paprotki Kolonia, pow. giżycki, 8 – Tałty, pow. mrągowski. A – maksymalny zasięg kultury sudowskiej, B – zasięg kultury bogaczewskiej w młodszym okresie wpływów rzymskich. Grafika: P. Szymański

Fig. 1. Archaeological sites in north-eastern Poland mentioned in the text, against the background of the range of the Sudovian and Bogaczewo Cultures: 1 – Czerwony Dwór, Olecko County, 2 – Bilwinowo, Suwałki County, 3 – Bród Nowy, Suwałki County, 4 – Jemieliste, Suwałki County, 5 – Łężany, Kętrzyn County, 6 – Małe Raczki, Suwałki County, 7 – Paprotki Kolonia, Giżycko County, 8 – Tałty, Mrągowo County. A – maximum range of the Sudovian Culture, B – range of the Bogaczewo Culture in the Late Roman Iron Age. Graphics: P. Szymański

skich i użytkowano je po fazę E₂ późnego okresu wędrówek ludów¹⁹, a więc funkcjonowało od końca II wieku n.e. po koniec wieku VI n.e. Jednak najwięcej materiałów ceramicznych pochodzi z fazy prudzkiej, datowanej na fazę D–E₂ okresu wędrówek ludów, dla której charakterystyczne były przeważające na nekropoli pochówki popielnicowe, wkopywane w nasypy i groby centralne kurhanów. Zjawiska wtórnego wkopywania pochówków nie zaobserwowano natomiast w kurhanach z okresu wpływów rzymskich – tam dominował pojedynczy grób umieszczony w centrum kurhanu. Obecnie liczba na-

czyn, którą dysponujemy z całego cmentarzyska wynosi około 205, w większości zachowanych w całości, bądź możliwych do pełnej rekonstrukcji rysunkowej. Pochodzą one zarówno z przestrzeni międzykurhanowej, jak i z 28 dotychczas przebadanych kopców. Z tej liczby naczyń na okres wpływów rzymskich datować można około 25 egzemplarzy, a na okres wędrówek ludów – około 180.

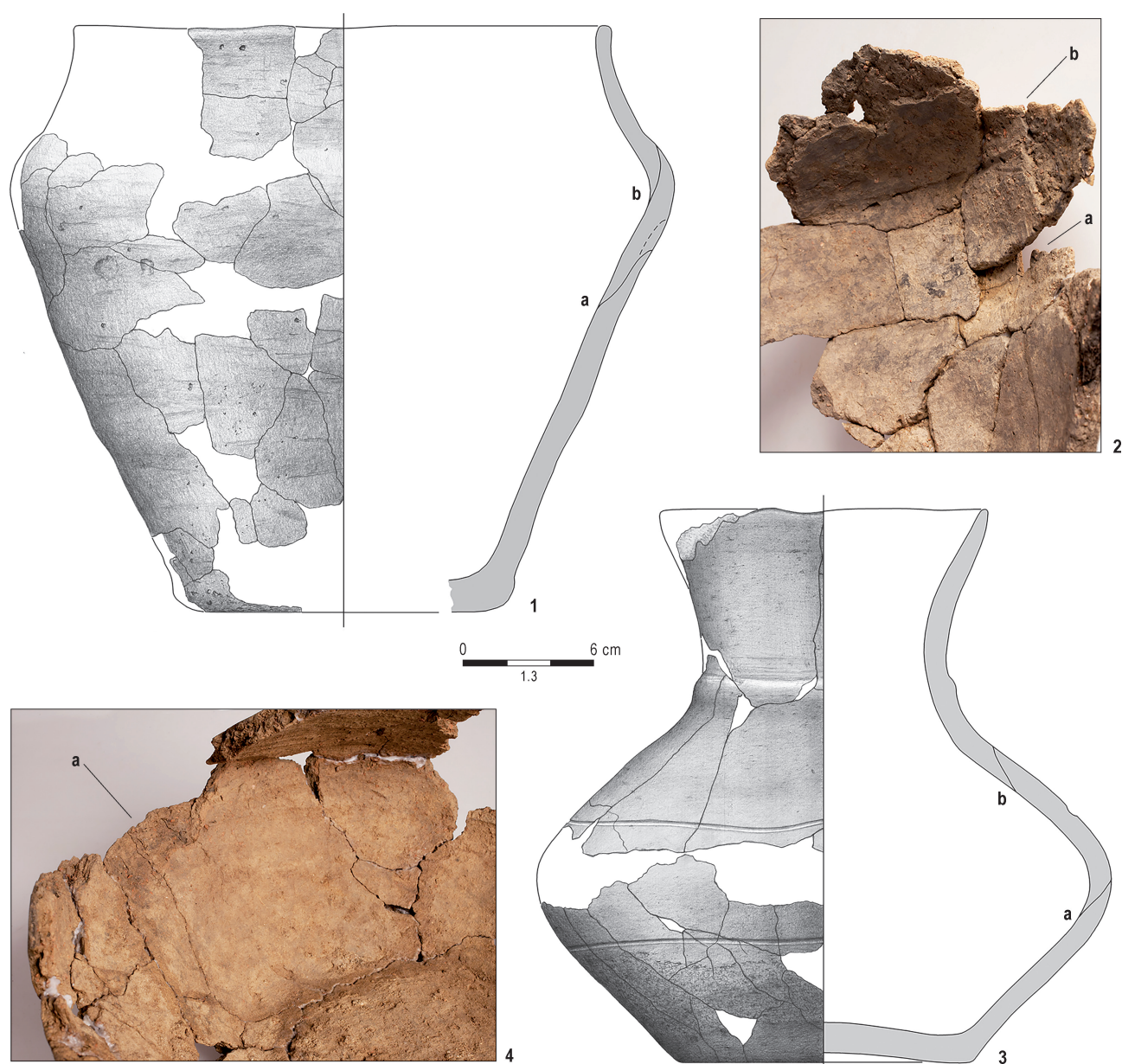
Najliczniejsze na cmentarzysku naczynia średnich i większych rozmiarów, np. garnki i wazy, były używane jako popielnice. Stosunkowo rzadko urny przykrywano innymi naczyniami²⁰; częściej kości w popielnicie nakrywane były naczyniami lub ich fragmentami²¹. Sporadycznie znajdowane są przystawki (niewielkie misy, puchary i kubki) umieszczone w urnach²² lub koło

¹⁹ Cmentarzysko w Czerwonym Dworze, stan. XXI, gm. Kowale Oleckie, pow. olecki, woj. warmińsko-mazurskie w 2023 roku oficjalnie przemianowano na Szwałk, stan. 16, jednak w tekście nadal będzie używana dawna nazwa, ponieważ weszła ona już do literatury. Stanowisko badane jest od 2003 roku do chwili obecnej, z przerwą w latach 2020 i 2021. Na temat dotychczasowych badań w tym miejscu – patrz P. SZYMAŃSKI 2018; por. P. SZYMAŃSKI 2013, 9–112; P. SZYMAŃSKI, S. ORZECOWSKI 2021.

²⁰ Grób 98b w kurhanie 36 oraz 330 w kurhanie 16.

²¹ Np. grób 115d w kurhanie 25 (por. P. SZYMAŃSKI 2013, ryc. 16:1c, 17.4), groby 133f i 136c w kurhanie 18 (por. P. SZYMAŃSKI 2018, tabl. XVIII:A1.A3, XIX/127c:1, XXV:A1.A2), grób 324 w kurhanie 16.

²² Grób 323 w kurhanie 8.



Ryc. 2. Czerwony Dwór. Naczynia ze śladami technologicznymi. Grób 54a (kurhan 30): 1 – rysunek naczynia, 2 – zbliżenie brzucha od strony wewnętrznej (bez skali), a – szew w dolnej części brzucha, b – szew na załomie brzucha. Grób 98b (kurhan 36): 3 – rysunek naczynia, 4 – zbliżenie brzucha od strony wewnętrznej (bez skali); a – szew na załomie brzucha, b – szew w górnej części brzucha.
Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 2. Czerwony Dwór. Vessels with technological traces. Grave 54a (barrow 30): 1 – drawing of the vessel, 2 – close-up of the belly from the inside (not to scale), a – seam in the lower part of the belly, b – seam at the belly bend. Grave 98b (barrow 36): 3 – drawing of the vessel, 4 – close-up of the belly from the inside (not to scale); a – seam at the belly bend, b – seam at the upper part of the belly.
Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

nich²³. Ponadto głównie w okresie wędrówek ludów deponowano potłuczone naczynia w niewielkich jamach, których kilkadziesiąt odkryto zarówno w kurhanach, jak i poza nimi²⁴.

²³ Groby 4 w kurhanie 32 oraz 41 w kurhanie 33 (P. SZYMAŃSKI 2013, ryc. 23:4, 28:4).

4 ²⁴ Por. P. SZYMAŃSKI 2013, 58, ryc. 26, 27.

W młodszej grupie wpływów rzymskich naczynia grobowe były celowo dobierane. Używane były wyłącznie egzemplarze określone jako ceramika stołowa, przy pełnym wykluczeniu tzw. ceramiki kuchennej²⁵. Zwyczaj ten wynika z kontynuowania tradycji pogrzebowych wcześniejszej kultury bogaczewskiej i zdaje się zanikać

²⁵ Na ten temat – patrz P. SZYMAŃSKI 2001.

w okresie wędrówek ludów. W grobach umieszczano wówczas naczynia zarówno o cechach stołowych (gładzone egzemplarze zdobione wątkami rytymi i plastycznymi), jak i naczynia, które można określić jako kuchenne, czyli egzemplarze o całej nieopracowanej lub chropowatej powierzchni zdobione bezpośrednio palcami.

Naczynia w młodszym okresie wpływów rzymskich były identyczne jak w kulturze bogaczewskiej, przede wszystkim były to smukłe egzemplarze faszowate i szerokootworowe wazy²⁶. Naczynia o innych kształtach należały do rzadkości.

Ceramika z okresu wędrówek ludów była mniej zróżnicowana. Wykonywano przede wszystkim naczynia o dwustożkowych, rzadziej lekko zaokrąglonych brzuścach, zbliżone proporcjami do szerokootworowych waz, ewentualnie garnków o węższej szyjce²⁷. Większość z nich ma podobną wysokość, w dużej mierze uzależnioną od funkcji (okazy takie przeznaczano na popielnice), mieszczącą się w przedziale 15–25 cm, choć zdarzają się pojedyncze egzemplarze małe, około 10–11 cm wysokości (z grobów dziecięcych) oraz bardzo duże, których wysokość dochodzi do 35 cm. Rzadziej rejestruje się stosunkowo niewielkie misy doniczkowe i dwustożkowe oraz puchary²⁸.

ŚLADY NA NACZYNIACH Z CZERWONEGO DWORU ŚWIADCZĄCE O TECHNICIE FORMOWANIA

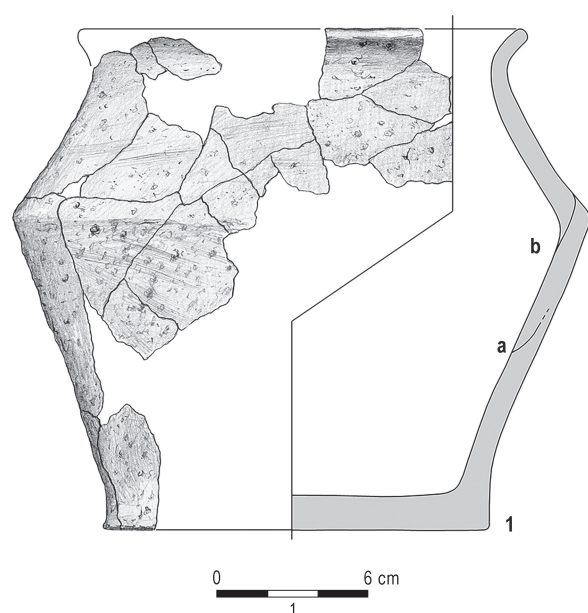
Podstawą wniosków dotyczących sposobów formowania ceramiki z Czerwonego Dworu, jak powiedziano wyżej, są ślady łączności (szwów) poszczególnych doklejonych do siebie partii naczyń oraz wzajemne relacje pomiędzy nimi. Dokładnie wzdłuż tych szwów brzuśce naczyń czasami pękały, odsłaniając pierwotną powierzchnię pasa gliny ukrytą dotychczas w ścianie naczynia.

Należy tu jednak podkreślić jeden aspekt metodyczny. Trzeba pamiętać, że nie wszystkie pęknięcia ścianki następowały w miejscach łączności pasów gliny. Naczynia pękały czasami tam, gdzie ścianka była stosunkowo słaba, nieco cieńsza lub też w miejscach zupełnie przypadkowych, co mogło być uzależnione od nacisku ziemi. W tekście tym uwzględniono wyłącznie te linie przełamania, w których uwidoczniła się pierwotna powierzchnia pasa gliny.

²⁶ Odpowiadały one typom IE oraz III według klasyfikacji ceramiki kultury bogaczewskiej (P. SZYMAŃSKI 2000, 118–120; por. P. SZYMAŃSKI 2009, 76).

²⁷ Można je włączyć do typów pierwszego i drugiego w obrębie naczyń grupy gołdapskiej (P. SZYMAŃSKI 2009, 77, ryc. IV, V).

²⁸ Typy trzy, cztery oraz pięć w obrębie naczyń grupy gołdapskiej (P. SZYMAŃSKI 2009, 77–78, ryc. VI:1–7).

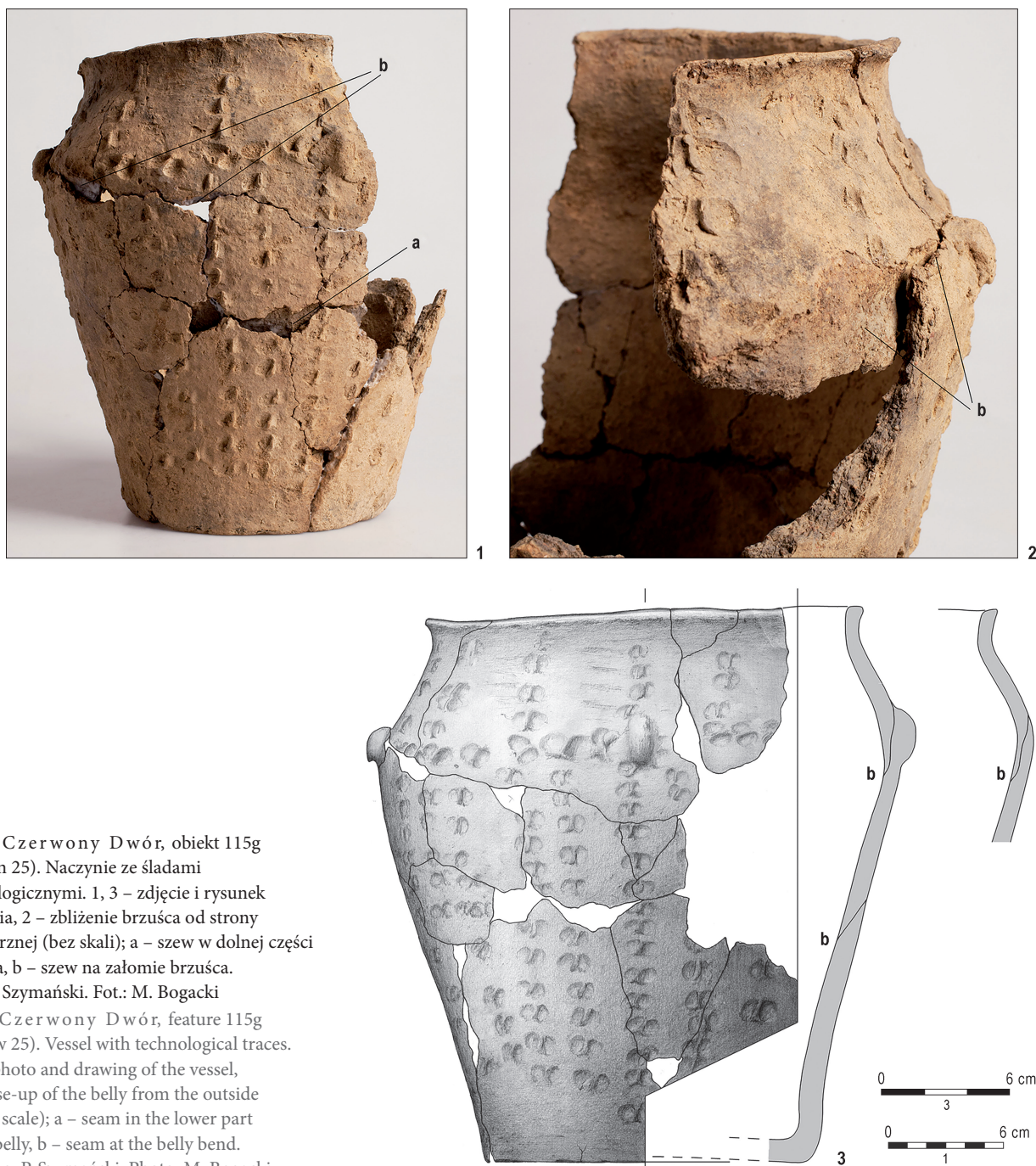


Ryc. 3. Czerwony Dwór, grób 111d (kurhan 25). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1 – rysunek naczynia, 2 – zbliżenie fragmentu górnej części brzuśca od strony zewnętrznej (bez skali); a – szew w dolnej części brzuśca, b – szew na załomie brzuśca. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 3. Czerwony Dwór, grave 111d (barrow 25). Vessel with technological traces. 1 – drawing of the vessel, 2 – close-up of a section of the upper part of the belly from the outside (not to scale); a – seam in the lower part of the belly, b – seam at the belly bend. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

Trzeba tu jeszcze podkreślić, że miejsca łączności pasów gliny na naczyniach z Czerwonego Dworu nie były nigdy widoczne na ich powierzchni, ani wewnętrznej, ani zewnętrznej. Czasami na ceramice z innych stanowisk, na skutek niestarannego opracowania powierzchni, takie ślady mogą być czytelne w postaci charakterystycznych, niezalepionych linii²⁹. Jednak w wypadku naczyń z omawianego cmentarzyska miejsca łączności pasów gliny były

²⁹ Por. A.A. BOBRINSKIY 1978, ryc. 42, 48, 57, 62, 69.



Ryc. 4. Czerwony Dwór, obiekt 115g (kurhan 25). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 3 – zdjęcie i rysunek naczynia, 2 – zbliżenie brzuszka od strony zewnętrznej (bez skali); a – szew w dolnej części brzuszka, b – szew na załomie brzuszka.

Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 4. Czerwony Dwór, feature 115g (barrow 25). Vessel with technological traces.

1, 3 – photo and drawing of the vessel, 2 – close-up of the belly from the outside (not to scale); a – seam in the lower part of the belly, b – seam at the belly bend.

Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

starannie zatarte, a powierzchnia przeważnie dodatkowo opracowywana³⁰.

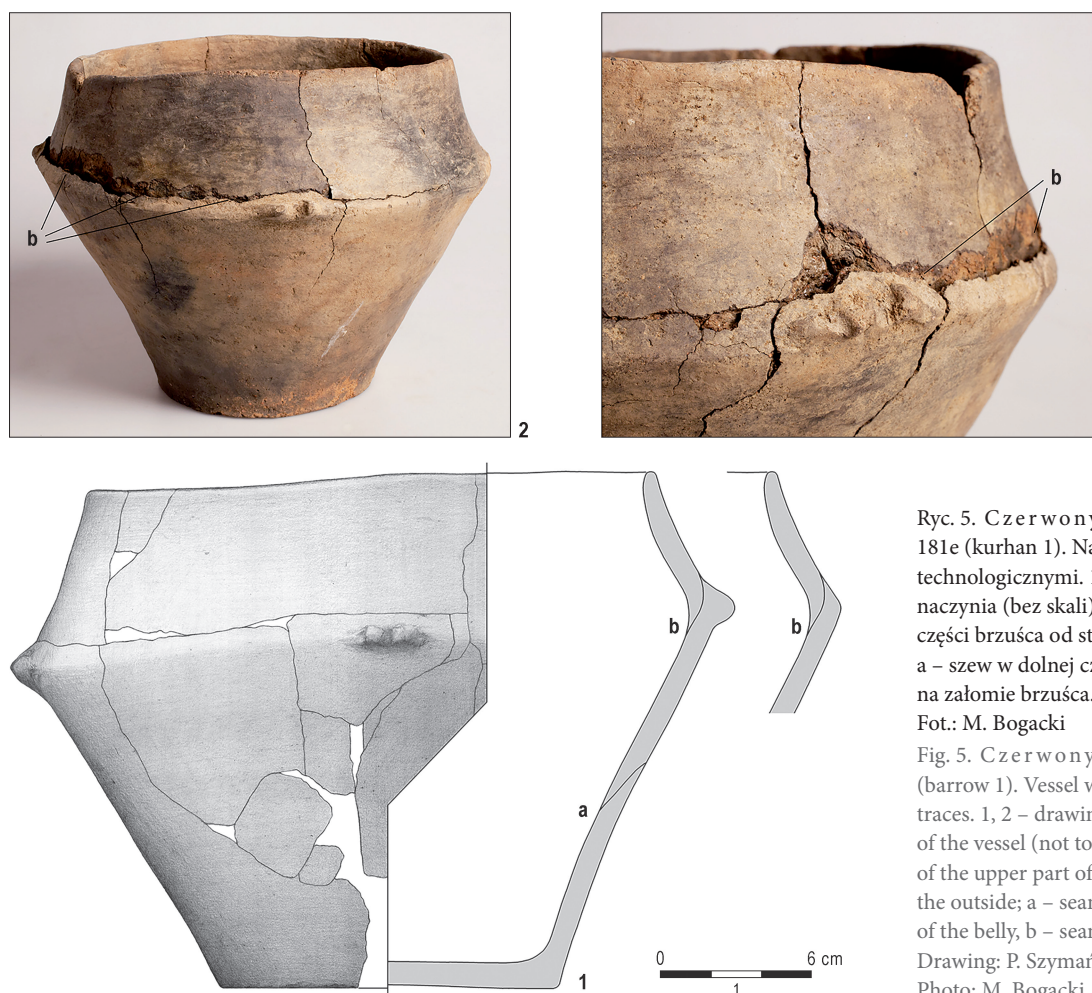
Spośród ponad 200 naczyń znalezionych na cmentarzysku, ślady będące pozostałością formowania ścianek zarejestrowano na 12 egzemplarzach (patrz – lista na końcu tekstu). Dwa z nich można datować na młodszy

okres wpływów rzymskich (Ryc. 2), tj. ogólnie na fazę C (grób 98b w kurhanie 36) lub na fazę C₂ (grób 54a w kurhanie 30)³¹, a dziesięć na okres wędrówek ludów (Ryc. 3–12)³². Należy jednak zaznaczyć, że część naczyń

³¹ Opublikowano szerszą analizę grobu 54a, ze względu na odkrycie w nim prowincjonalnorzymskiej zapinki tarczowatej (A. JUGA-SZYMAŃSKA, P. SZYMAŃSKI 2010).

³² Obiekty 111d oraz 115g (kurhan 25), 181e (kurhan 1), 239b, 257, 274, 278 i 326 (kurhan 7), 323 (kurhan 8), 328 (kurhan 16).

³⁰ Była ona gładzona lub specjalnie chropowata poprzez narzucenie warstwy rzadkiej glinki.



Ryc. 5. Czerwony Dwór, grób 181e (kurhan 1). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 2 – rysunek i zdjęcie naczynia (bez skali), 3 – zbliżenie górnej części brzuśca od strony zewnętrznej; a – szew w dolnej części brzuśca, b – szew na załomie brzuśca. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 5. Czerwony Dwór, grave 181e (barrow 1). Vessel with technological traces. 1, 2 – drawing and photo of the vessel (not to scale), 3 – close-up of the upper part of the belly from the outside; a – seam in the lower part of the belly, b – seam at the belly bend. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

ze stanowiska nie została jeszcze objęta procesem konserwacji lub też została już wcześniej w pełni wyklejona, ewentualnie uzupełniona gipsem, co zasłoniło ślady technologiczne, zatem oglądowi można było poddać tylko około 100 egzemplarzy.

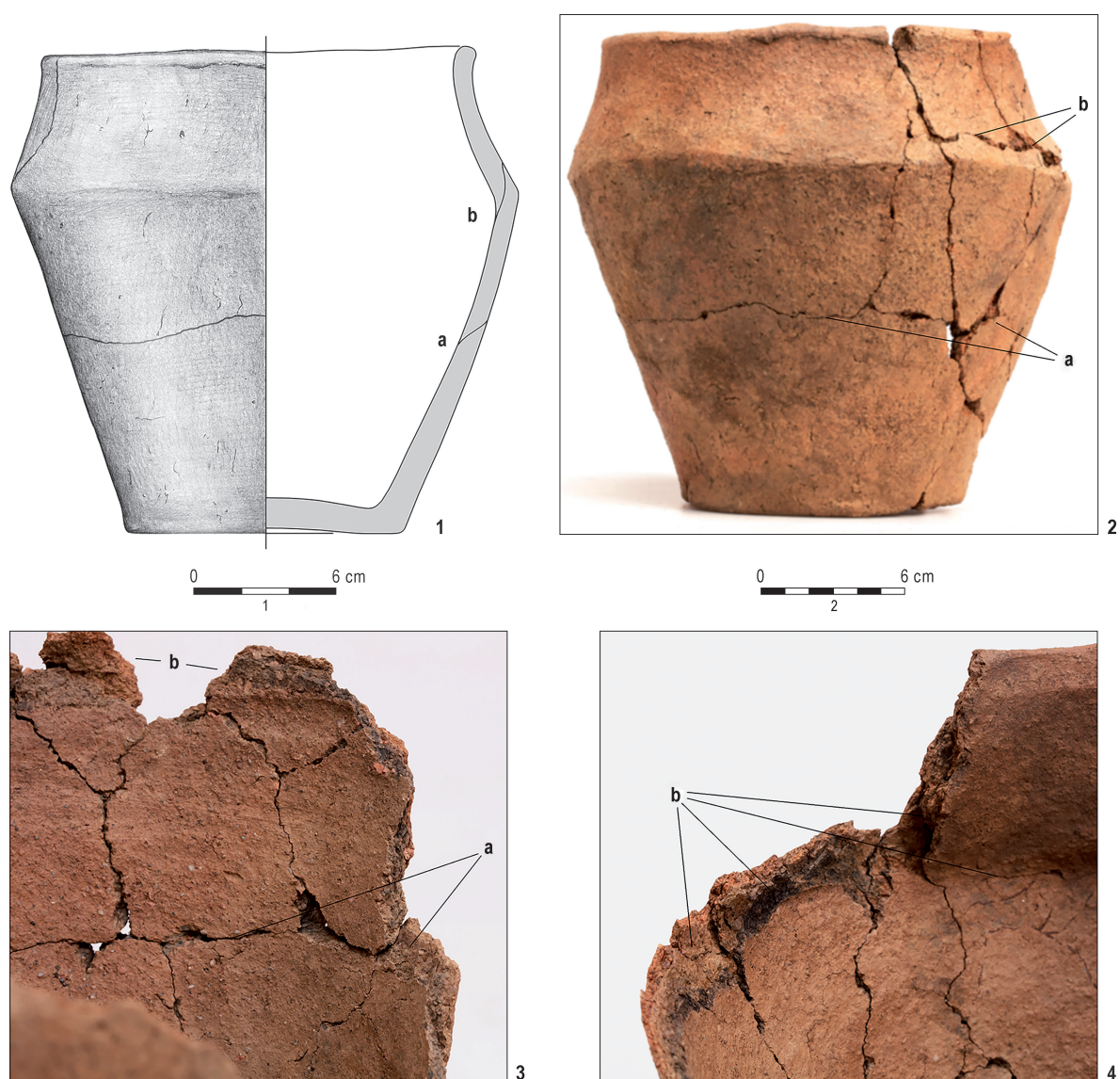
Dwa wymienione naczynia późnorzymskie różniły się formą: urna z grobu 54a to szerokootworowa waza (Ryc. 2:1), natomiast popielnica z grobu 98b należy do naczyń flaszowatych (Ryc. 2:3). Oba egzemplarze były stosunkowo duże, miały odpowiednio 27 cm i 26 cm wysokości. W wypadku ceramiki z okresu wędrówek ludów, ślady technologiczne zauważono wyłącznie na naczyniach w przybliżeniu dwustożkowych z załomem brzuśca położonym w górnej partii (Ryc. 3–12). Były to naczynia średniej wielkości i duże, o wysokości w przedziale 21–30 cm. Wszystkie, za wyjątkiem egzemplarza z obiektu 115g³³ użyte były jako popielnice.

Wszystkie szwy na naczyniach z Czerwonego Dworu były poziome (Ryc. 3:2, 5:1–3, 6:2, 9:2–4, 10:1–3, 11:3.4, 12:2–4), o skośnej powierzchni. Każdorazowo ich krawędź od strony wewnętrznej naczynia znajdowała się niżej od krawędzi zewnętrznej, niezależnie od kierunku nachylenia ścianki (np. Ryc. 7:1b–d). Różnica wysokości między krawędziami szwu wynosiła około 2–4 cm (najczęściej około 2,5 cm), przy standardowej grubości ścianki około 0,8–1,2 cm.

Jak postaram się wykazać w dalszej części tekstu (rozdział dotyczący rekonstrukcji lepienia naczyń), w popielnicach z Czerwonego Dworu poziomych szwów oddzielających poszczególne pasy gliny powinno być kilka. Teoretycznie, na dwustożkowej popielnicy z okresu wędrówek ludów, z załomem brzuśca umieszczonym tradycyjnie w górnej części, wysokości około 20–25 cm (takich

³³ Naczynie to, mimo zalegania w grobie centralnym kurhanu 25 (na jego skraju) obok innych urn (por. P. SZYMAŃSKI 2013, ryc. 16:1c) nie pełniło funkcji popielnicy. Leżało na boku i nie zawierało przepalonych

kości. Być może należy je włączyć do wymienionej wyżej serii kilkunastu znalezisk potłuczonych naczyń umieszczonych w niewielkich jamach o niepoznanej funkcji rozsianych na cmentarzysku (por. P. SZYMAŃSKI 2013, 58).



Ryc. 6. Czerwony Dwór, grób 239b (kurhan 7). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 2 – rysunek i zdjęcie naczynia, 3, 4 – zbliżenia brzuśca od strony wewnętrznej (bez skali); a – szew w dolnej części brzuśca, b – szew na załomie brzuśca.

Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

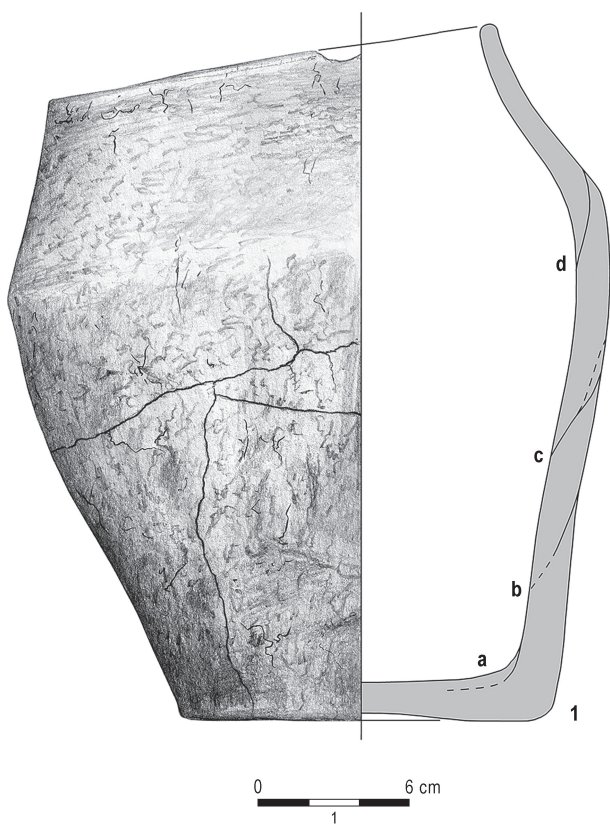
Fig. 6. Czerwony Dwór, grave 239b (barrow 7). Vessel with technological traces. 1, 2 – drawing and photo of the vessel, 3, 4 – close-ups of the inside of the belly (not to scale); a – seam in the lower part of the belly, b – seam at the belly bend.

Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

form w analizowanym materiale jest najwięcej), należy spodziewać się dwóch takich szwów, z których jeden położony jest w połowie dolnej części brzuśca, a drugi zawsze na jego załomie (Ryc. 3:1, 4:3, 6:1, 9:1, 10:4, 12:1). Z kolei na jedynym analizowanym naczyniu flaszkowym (grób 98b) z załomem umieszczonym nie w górnej a dolnej części, jeden szew widoczny jest na załomie brzuśca, a drugi – w górnej jego partii (Ryc. 2:3). Takimi dwoma szwami rozdzielone były trzy pasy gliny. Jednak na pojedynczych naczyniach z Czerwonego Dworu czasami widoczny jest tylko jeden szew na załomie brzuś-

ca (Ryc. 8:5, 11:1). Prawdopodobnie w tym miejscu, ze względu na zagięcie brzuśca, poziome pasy gliny były trudne do dokładnego zlepiania. Poza tym nacisk ziemi z góry oddziaływał najsilniej właśnie na załom brzuśca i powodował naprężenie ścianki. W miejscu drugiego szwu ścianka była prosta, a więc łatwiejsza do dokładnego zlepiania, działał na nią mniejszy nacisk ziemi, stąd rzadziej następowało pęknięcie. Nie można jednak zupełnie wykluczyć, że niektóre naczynia miały pierwotnie tylko jeden szew położony na załomie brzuśca, czyli zostały wylepione z dwóch pasów gliny.

Należy tu zauważyć, że pęknięcie naczynia wzdłuż szwów świadczy o „błędzie w sztuce”, ponieważ dobrze sklejone ze sobą kawałki gliny nie powinny się rozdzielać, nawet po długim zaleganiu w ziemi. Takie pęknięcie spowodowane było zapewne kilkoma przyczynami. Być może użyto gliny za mało wilgotnej (podczas formowania zdążyła ona nieco wyschnąć), co utrudniło dobre łączenie. Niewykluczone, że pasy połączono zbyt późno – dolny zdążył nieco wyschnąć a górny był znacznie wilgotniejszy, co mogło spowodować naprężenia w ścianie podczas suszenia i wypalania, nieznaczne wprawdzie, które jednak po pewnym czasie skutkowały pęknięciem.



Przyczyną mogło być również zbyt szybkie wysuszenie całego naczynia. A być może po prostu nie docięnięto dobrze kawałków do siebie.

Te błędy w sztuce mogą teoretycznie sugerować, że egzemplarze pęknięte w miejscu łączeń, wykonane zostały przez niewprawnych wytwórców, może początkujących. W istocie, potwierdzać to może wyjątkowo wyraźnie widoczny górny szew w naczyniu z grobu 326 (Ryc. 11:1.3.4). Egzemplarz ten został wylepiony bardzo niestarannie: jest asymetryczny, a ścianka wyjątkowo gruba, w dodatku w dolnej partii nierównomiernej grubości. Podobnie niesymetryczne jest naczynie z grobu 257 (Ryc. 7:1). Jednak inne egzemplarze pęknięte w miejscu łączenia taśm są wykonane o wiele staranniej – zwłaszcza popielnica z grobu 323 (Ryc. 10), bardzo symetryczna o wyjątkowo dokładnie wygładzonej powierzchni oraz urna z grobu 181e (Ryc. 5). Trudno zatem w wypadku tych dwóch ostatnich egzemplarzy twierdzić, że ich wytwórcy nie znali się na swojej pracy.

W zasadzie tylko na dwóch naczyniach (groby 278 i 328) uwidoczniły się prawdopodobnie wszystkie miejsca łączeń na prawie całym obwodzie (Ryc. 9, 12). Na innych egzemplarzach są one widoczne fragmentarycznie lub też zapewne nie na wszystkich poziomach. Niemniej na podstawie obserwacji charakteru szwów i ich położenia w obrębie naczynia można dojść do wniosku, że wszystkie omawiane egzemplarze były wykonywane prawdopodobnie podobną techniką.

Szwy na naczyniach znajdowały się na różnych poziomach, jednak standardem jest, jak powiedziano wyżej, położenie jednego z nich mniej więcej na załomie brzusca. Gdy na naczyniu zarejestrowano przynajmniej dwa szwy (10 egzemplarzy), odległość pomiędzy nimi (a więc szerokość pasów gliny) wynosiła około 5–8,5 cm, co – jak postaram się dalej wykazać – mogło mieć często związek z możliwością objęcia przez wytwórcę od góry palcami jednej ręki całego pasa lub jego większej części. W tych wypadkach dolny szew położony był na wysokości mniej więcej od 6,5 cm do 12,5 cm od podstawy pasa (sporadycznie wyżej). Jeżeli na naczyniu zarejestrowano

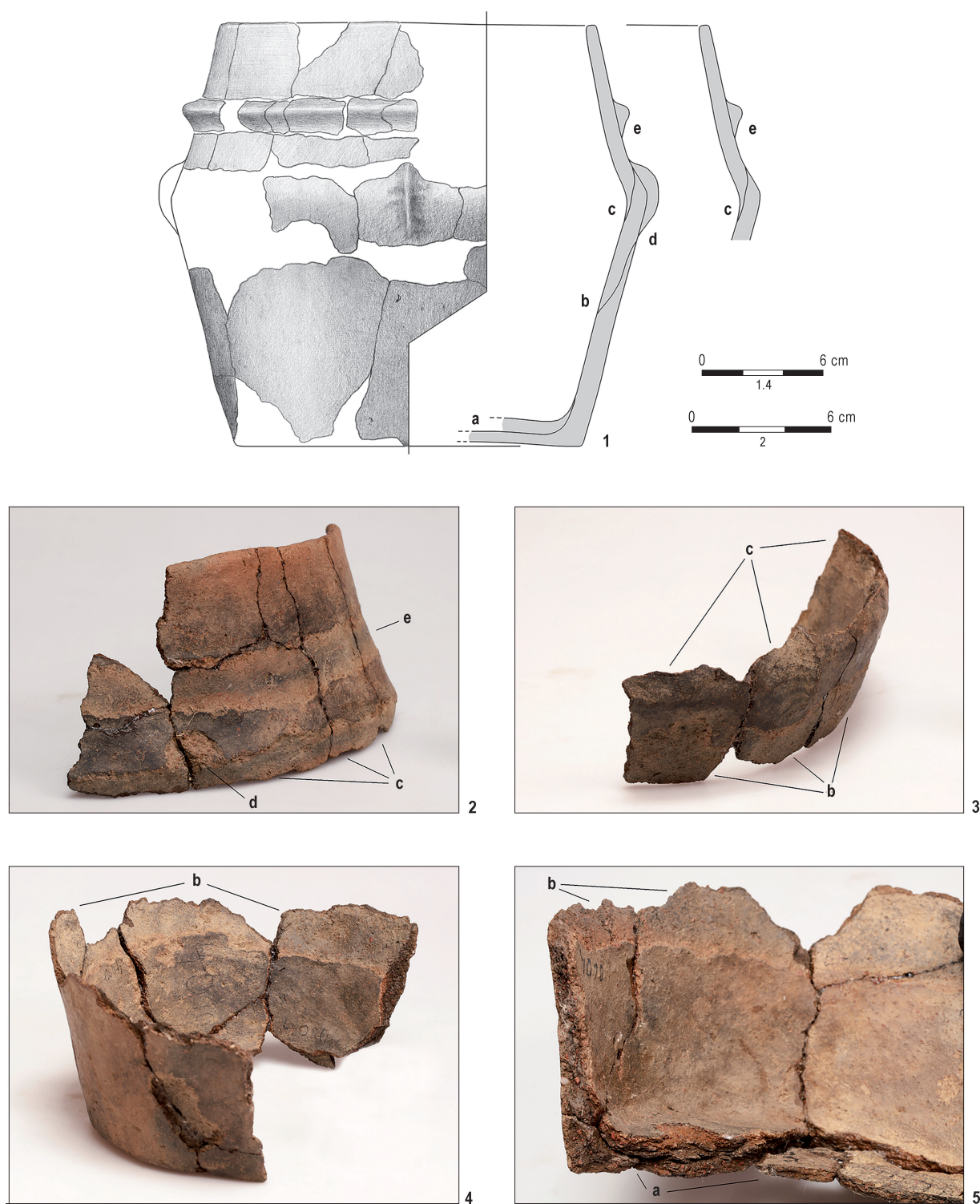
Ryc. 7. Czerwony Dwór, grób 257 (kurhan 7). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1 – rysunek naczynia, 2 – zbliżenie brzusca od strony wewnętrznej (bez skali); a – szew w dnie, b, c – szwy w dolnej części brzusca, d – szew na załomie brzusca. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 7. Czerwony Dwór, grave 257 (barrow 7). Vessel with technological traces. 1 – drawing of the vessel, 2 – close-up of the belly from the inside (not to scale); a – seam in the base, b, c – seams in the lower part of the belly, d – seam at the belly bend. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki



Ryc. 8. Czerwony Dwór, grób 274 (kurhan 7). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 5 – zdjęcie i rysunek naczynia, 2–4 – zbliżenia górnej części brzuszka od strony zewnętrznej (bez skali); a – poziomy szew na załomie brzuszka, b – szew po dolepionej listwie plastycznej. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 8. Czerwony Dwór, grave 274 (barrow 7). Vessel with technological traces. 1, 5 – photo and drawing of the vessel, 2–4 – close-ups of the upper part of the belly from the outside (not to scale); a – horizontal seam at the belly bend, b – the seam after a cordon stuck to the belly. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki



Ryc. 9. Czerwony Dwór, grób 278 (kurhan 7). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1 – rysunek naczynia, 2, 3 – zbliżenia fragmentów górnej części brzuśca od strony zewnętrznej (3 – bez skali), 4, 5 – zbliżenia fragmentu dna od stron zewnętrznej i wewnętrznej (5 – bez skali); a – szew w dnie, b – szew w dolnej części brzuśca, c – szew na załomie brzuśca, d, e – szwy po dolepienych plastycznych listwach pionowych i poziomej. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 9. Czerwony Dwór, grave 278 (barrow 7). Vessel with technological traces. 1 – drawing of the vessel, 2, 3 – close-ups of the upper part of the belly from the outside (3 – not to scale), 4, 5 – close-up of section of the base from outside and inside (5 – not to scale); a – seam in the base, b – seam in the lower part of the belly, c – seam at the belly bend, d, e – the seams after vertical and horizontal cordons stuck to the belly. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

tylko szew na załomie brzuśca (egzemplarze z grobów 274 i 326), to był on na wysokości 16,5 cm i 21 cm.

Oddzielnie należy omówić ślady na wcześniej wspomnianej popielnicy z grobu 326 z kurhanu 7 (Ryc. 11). To niestarannie lub nieumiejętnie wykonane naczynie jest asymetryczne, wyraźnie przechylone na jedną stronę. O niestaranności wytwórcy świadczy dodatkowo fakt, że z jednej strony dno i ścianka nad nim są wyjątkowo grube. Na stosunkowo dobrze zachowanej dolnej części tego naczynia, prawie bez spękań, nie widać żadnych śladów technologicznych. Dobrze czytelny na prawie całym obwodzie jest tylko szew na załomie brzuśca – ścianka w tym miejscu pękła dokładnie na linii łączenia pasów górnego i dolnego. Na górnym negatywie tego szwu widać dwa szczególne elementy. Pierwszym z nich jest charakterystyczna pionowa fałda gliny (Ryc. 11:5b.6b), powstała w miejscu połączonych ze sobą dwóch końców zwiniętego w okrąg wałka (taśmy), w trakcie doklejania go do niższej partii lepionego naczynia. Podobny ślad, nie pionowy wprawdzie, ale skośny, zarejestrowano na naczyniu z grobu 274 (Ryc. 8:4a). Drugim elementem widocznym na górnym negatywie szwu popielnicy z grobu 326 są ślady po dookolnym obmazaniu go rzadką gliną (Ryc. 11:5c; pozostałości po takim zabiegu zarejestrowano również na naczyniu z grobu 111d). Co bardzo istotne, oba te elementy nie odcisnęły się na dolnym negatywie szwu, ani nie uległy spłaszczeniu podczas doklejania górnej taśmy do wcześniej ukształtowanej dolnej części naczynia.

Brak śladów opisanych elementów na dolnym negatywie szwu wydaje się szczególnie ważny, ponieważ sugeruje, że wytwórca po ukształtowaniu niższej partii naczynia i przygotowaniu odpowiedniej kolejnej taśmy odczekał jakiś czas przed ich sklejeniem. Gлина już wtedy nieco wyschła, a przynajmniej odębiała (stwardniała). Odczekanie takie było zapewne celowym działaniem. W wypadku naczyń dwustożkowych (takie formy dominują w Czerwonym Dworze), gdzie kąty nachylenia dolnej i górnej partii brzuśca są stosunkowo duże, zbyt szybkie doklejanie mokrych i miękkich płatów gliny mogłoby się zakończyć załamaniem środkowej i górnej partii naczynia, stąd pożądana była dłuższa chwila przerwy. Niemniej tutaj trwała ona chyba zbyt długo, bowiem glina stwardniała za bardzo, opisywane elementy nie skleły się dobrze (fałdka gliny nie spłaszczyła się a obmazywanie nie uległo zatarciu), a w związku z tym naczynie pękło dokładnie na linii szwu. Zaobserwowane ślady sugerują jeszcze jedno – wyostrenie krawędzi szwu w efekcie obmazania jego powierzchni nastąpiło przed sklejeniem pasów gliny, a nie automatycznie podczas sklejanego (ten wątek rozwinięty zostanie później).

12 Szwy zaobserwowane na ceramice z Czerwonego Dworu nie są wyłącznie związane z procesem formowa-

nia naczyń, ale również z umieszczaniem na nich różnorodnych elementów plastycznych. Wątek ten zostanie omówiony w dalszej części tekstu.

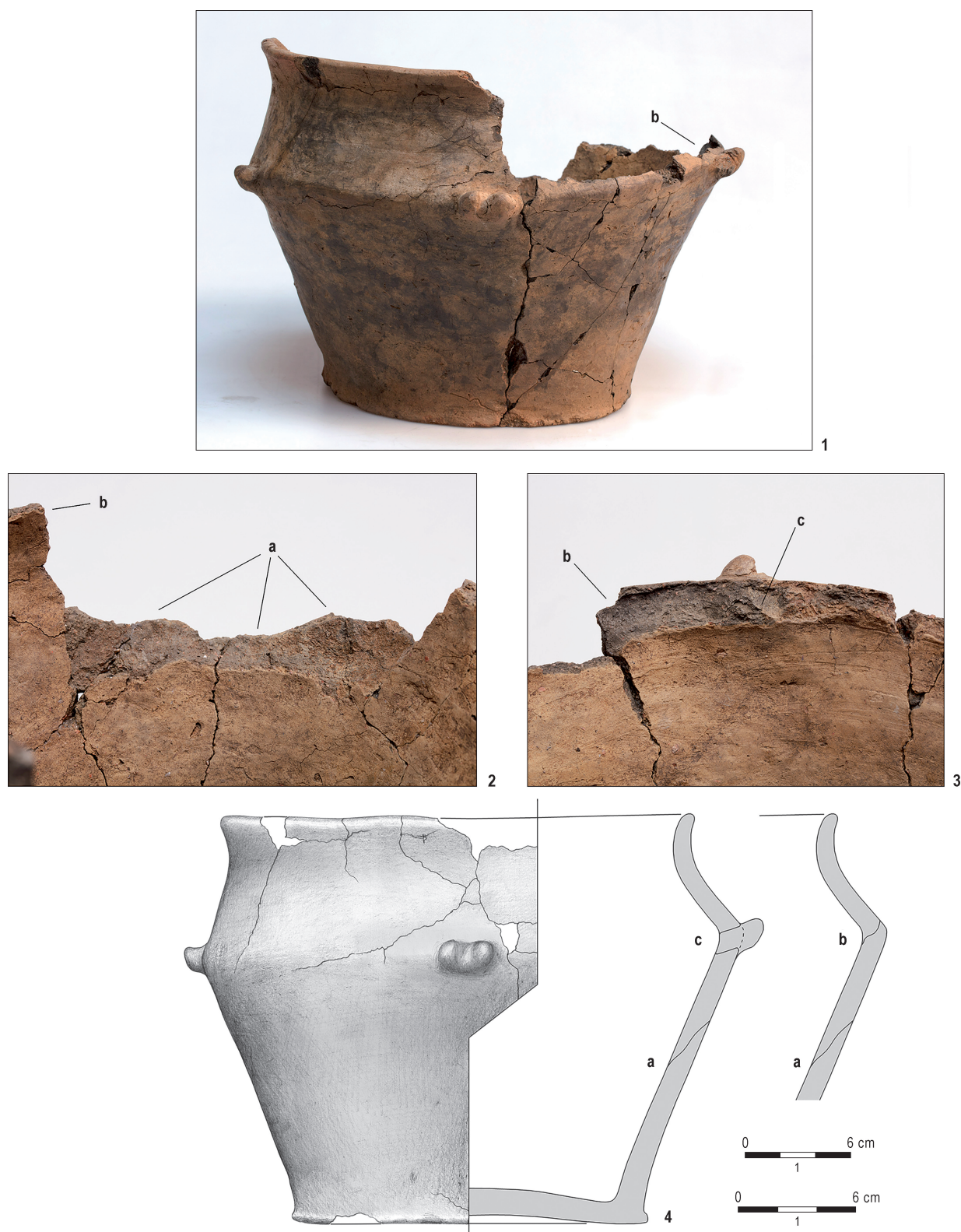
REKONSTRUKCJA LEPIENIA NACZYŃ POCHODZĄCYCH Z CMENTARZYSKA W CZERWONYM DWORZE

Należy sądzić, że stosunkowo niskie naczynia, wysokości kilkunastu centymetrów, o nieskomplikowanych kształtach, pochodzące z Czerwonego Dworu, mogły być wykonywane z jednej bryły gliny. Zapewne w taki sposób ukształtowano, małą popielnicę z grobu 111c w kurhanie 25, brak na niej bowiem śladów łączenia taśm (Ryc. 13). Jedyny element, który dodano wtórnie, to pozioma rączka (imacz) wklejona metodą „na czop”: w ścianie naczynia wykonano otwór i wpuszczono w niego koniec wałka gliny. Naczynie pękło dokładnie w miejscu łączenia (Ryc. 13:3.4), co jest zresztą częstym zjawiskiem.

Bardziej skomplikowane było wykonanie naczyń wyższych, a tych w Czerwonym Dworze jest zdecydowanie najwięcej. Lepiono je „piętrowo” z kilku kawałków gliny. O wiele wygodniej było bowiem doklejać kolejne partie do wcześniej ukształtowanej, niższej części niż wylepiać duże naczynie z jednej bryły surowca.

Jak zatem, na podstawie analizy zachowanych śladów na ceramice z Czerwonego Dworu, mogło wyglądać wylepienie naczynia? Pierwszym etapem było uformowanie z jednej bryły gliny całej dolnej części, a więc dna wraz z częścią dolnej partii brzuśca do wysokości kilku, ewentualnie kilkunastu centymetrów. Zapewne w pierwszej kulistej bryle gliny wykonywano od góry dołek palcami (kciukami) i następnie stopniowo ugniatając tworzone w partii centralnej dno, a z wyciąganych do góry boków bryły – ściankę. Jej wysokość zależała przede wszystkim od średnicy dna i wielkości użytej bryły gliny (zbyt duży kawałek był niewygodny w kształtowaniu). Wysokość ścianki mogła mieć także związek z długością palców garncarza (kciuka i palca wskazującego). Przy formowaniu pas gliny tworzący ściankę najwygodniej byłoby bowiem objąć od góry jedną dłoń: z jednej strony kciukiem, z drugiej pozostałymi palcami, przede wszystkim wskazującym i środkowym. Oczywiście, można było objąć ściankę dwiema rękami, jedną od wewnątrz naczynia, drugą od strony zewnętrznej i wtedy taki pas gliny byłby wyższy, jednak synchronizacja pracy obu dłońmi wymagała nieco więcej wprawy, by uzyskać ściankę równomiernej, pożądanej grubości.

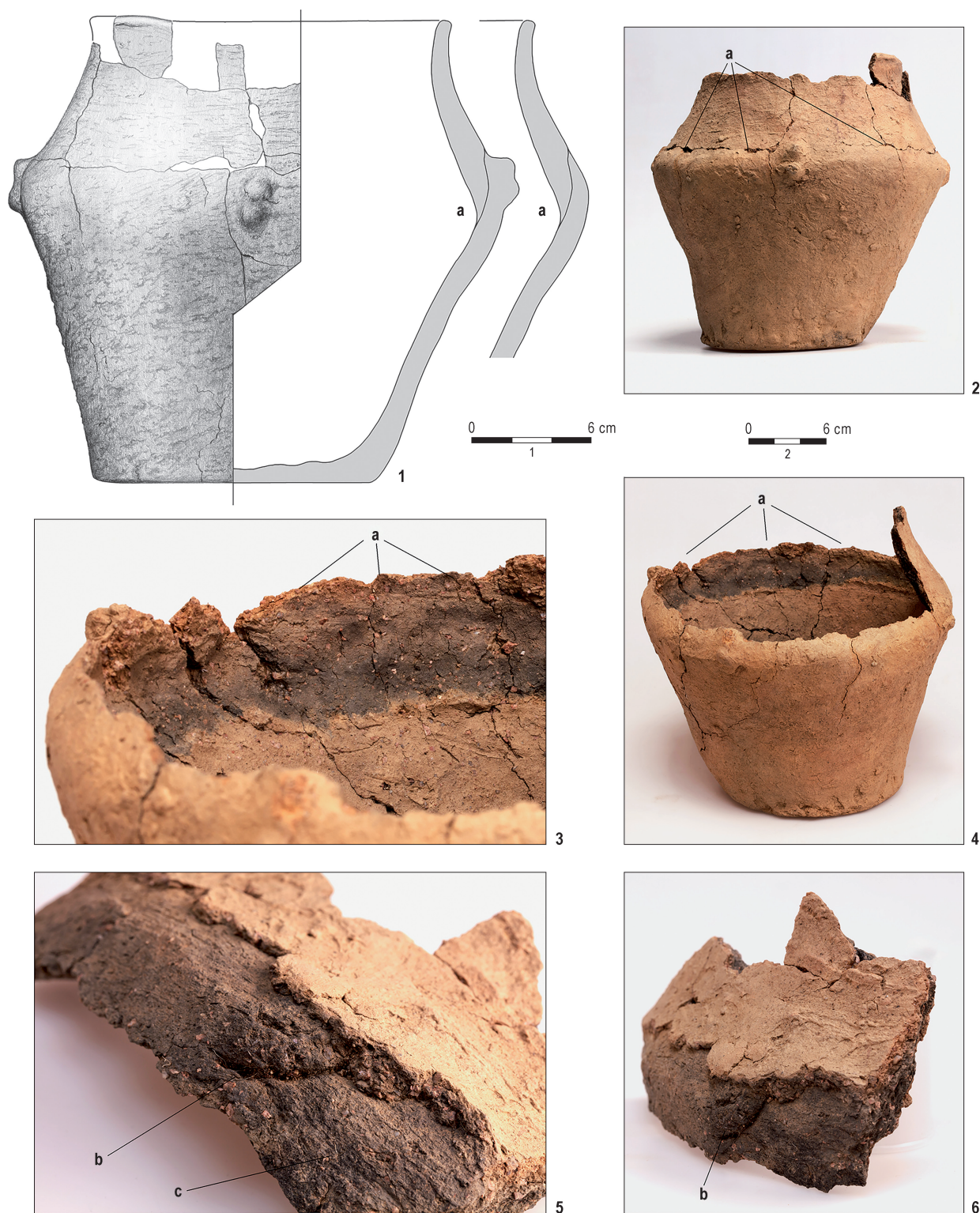
Po uformowaniu dolnej partii naczynie podwyższano doklejając kolejne pasy gliny, każdorazowo do wewnętrznej strony ścianki. Takie nalepienie „na zakładkę” umożliwiało lepsze połączenie obu poziomów niż w wypadku



Ryc. 10. Czerwony Dwór, grób 323 (kurhan 8). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 4 – zdjęcie i rysunek naczynia, 2, 3 – zbliżenia górnej części brzuśca od strony wewnętrznej (bez skali); a – szew w dolnej partii brzuśca, b – szew na załomie brzuśca, c – ślad po przymocowaniu guza „na czop”. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 10. Czerwony Dwór, grave 323 (barrow 8). Vessel with technological traces. 1, 4 – photo and drawing of the vessel, 2, 3 – close-ups of the upper part of the belly from the inside (not to scale); a – seam in the lower part of the belly, b – seam at the belly bend, c – trace of a mortise and tenon joint of a button.

Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki



Ryc. 11. Czerwony Dwór, grób 326 (kurhan 7). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 2 – rysunek i zdjęcie naczynia, 3, 4 – zbliżenie na brzusec od strony wewnętrznej i zdjęcie naczynia w analogicznym ustawieniu (bez skali), 5, 6 – zbliżenia fragmentu górnej części (bez skali); a – szew na załomie brzuszca, b – zgrubienie na szwie w miejscu połączenia pasa gliny zwiniętego w okrąg, c – ślad po obmazaniu powierzchni szwu mokrą ręką. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 11. Czerwony Dwór, grave 326 (barrow 7). Vessel with technological traces. 1, 2 – drawing and photo of the vessel, 3, 4 – close-up of the belly from inside and photo of the vessel in the same position (not to scale); 5, 6 – close-ups of the upper part fragment (not to scale); a – seam at the belly bend, b – seam thickening where a strip of clay rolled in a circle joins, c – mark from daubing the seam surface with a wet hand. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

nalepienia „od góry” i mniejsza była szansa, że naczynie pęknie na dalszym etapie produkcji lub późniejszego użytkowania. Naczynia dwustożkowe z okresu wędrowek ludów wylepiano przeważnie z trzech części: dolnej obejmującej dno i dolną część ścianki oraz z dwóch dolepionych piętrowo pasów: środkowego do poziomu załomu brzuśca i trzeciego, najwyższego pasa obejmującego górną część brzuśca. W tym pasie, na szczycie naczynia formowano krawędź wylewu – najwygodniejsze byłoby tu odcięcie pofalowanego, nierównego brzegu i wstępne wyrównanie. Teoretycznie, jeżeli wymagała tego wysokość naczynia, można było je wykonać z większej liczby pasów. Nie stwierdzono ich wprawdzie w sposób pewny na egzemplarzach z Czerwonego Dworu, choć na naczyniu z grobu 257 (kurhan 7) można doszukiwać się być może nie trzech, a czterech poziomów: trzech w dolnej części brzuśca i jednego w górnej (Ryc. 7:1).

Zbliżona technologia produkcji wszystkich omawianych egzemplarzy wiąże się z podkreślanym wyżej ich podobieństwem, zarówno wysokości, jak i kształtu. Obecność szwów odnotowano bowiem przede wszystkim na stosunkowo zbliżonych do siebie naczyniach dwustożkowych. Nie można więc oczywiście wykluczyć, że inne naczynia, np. puchary³⁴ i misy, były wylepiane nieco inaczej, najpewniej jednak technika ta nie różniła się w znaczący sposób od opisanej.

Po ogólnym omówieniu sposobu lepienia, warto zagłębić się w dodatkowe szczegóły. Podczas lepienia naczynia znalezione w grobie 278, a być może także egzemplarza z grobu 257, do wewnętrznej strony dna doklejono dodatkowo plaster gliny (Ryc. 7:1, 9:1.5). Należy sądzić, że podczas wylepiania dno okazało się zbyt cienkie i wytwórca pogrubiał je dla wzmocnienia. Podczas zalegania w ziemi dno rozwarstwiło się.

Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że na analizowanych naczyniach z Czerwonego Dworu nie ma czytelnych śladów, świadczących o oddzielnym formowaniu dna i doklejaniu do jego krawędzi ścianki. Warto to podkreślić z uwagi na opisywane w literaturze zabiegi tego typu dotyczące ceramiki z innych stref kulturowych Europy Wschodniej³⁵, w tym także z kultury bogaczewskiej³⁶.

Czy można jednak było z jednego kawałka gliny wylepić dolną partię naczynia do większej wysokości, niż powyżej opisałem? Oczywiście tak, technicznie było to jak najbardziej możliwe, choć mniej wygodne i zależało przede wszystkim od wprawy garncarza. Być może w istocie w niektórych wypadkach ściankę wylepiano zatem wyżej, niż tu opisano; za przykład można podać naczynia z grobów 54a, 326 i 328 (Ryc. 2:1a, 11:1a, 12:1a), na których najniżej położony szew zaobserwowano nad załomem brzuśca. Nie można jednak wykluczyć, że niżej istniał jeszcze jeden szew, który obecnie nie jest czytelny.

Sama technika formowania nowych pasów i doklejania ich do dolnej partii naczynia nie jest już tak bardzo jasna. Do krawędzi wewnętrznej ścianki można było przykleić stosunkowo gruby wałek o przekroju w przybliżeniu kołistym i następnie ugniatając uformować go w ściankę. Taki sam wałek można było jeszcze przed doklejeniem odpowiednio spłaszczyć do pożądanego grubości, a więc utworzyć z niego taśmę i dopiero potem dokleić. Można było również stosować warianty pośrednie opisanych rozwiązań, najbardziej chyba wygodne, tj. wałek spłaszczyć częściowo, następnie dokleić i dokończyć formowanie już na naczyniu. Techniki te zresztą opisał już dawno W. Hołubowicz³⁷. Należy zadać sobie również związane z analizowanym problemem pytanie, czy skos powierzchni szwu formowano przed doklejeniem następnego poziomu (w tym wypadku odpowiednio wyostrzano palcami krawędzie obu pasów, by zwiększyć powierzchnię klejenia i lepiej je połączyć), czy powstawał on w sposób samoczynny podczas doklejania kolejnego pasa/wałka „na zakładkę”³⁸?

Wyraźną przesłanką sugerującą sposób kształtowania doklejanego pasa, są ślady na wyżej opisanym naczyniu z grobu 326. Fakt zachowania się na górnym negatywie szwu pozostałości obmazywania palcami i fałdki w miejscu sklejenia dwóch końców wałka (Ryc. 11:5b.c) może wskazywać, że wyostrenie krawędzi górnego i dolnego pasa wykonane zostało intencjonalnie przed ich połączeniem. To z kolei prowadzi do wniosku, że również wałek gliny zapewne wprawdzie odpowiednio wymodelowano rozplaszczając go w taśmę (przynajmniej częściowo), a dopiero potem doklejono do niższej partii brzuśca. Wysokość doklejonych pasów, podobnie jak niższych partii naczyń, uwarunkowana była wygodą wytwórcy i mogła zależeć od długości palców garncarza, które powinny objąć ją od góry.

Grubość wałków gliny, z których wylepiano poszczególne piętra naczynia, niezależnie od sposobu doklejania,

³⁴ Warto tu odnieść się jedynie do sposobu produkcji pucharów na pustej nóżce w sąsiedniej grupie olsztyńskiej, których nieliczne importy spotykane są na terenie grupy gołdapskiej (por. P. SZYMAŃSKI 2018, 25, 29, 41–42, tabl. XIX:1, XXXI:3). Te bardzo cienkościenne naczynia (grubość ścianki często nie przekraczała 3–5 mm) z wyjątkowo rozłożystym brzuścem, a w dolnej partii często wręcz o poziomej ścianie, mogły być – moim zdaniem – niekiedy wylepiane w formach (na ten temat przygotowuję oddzielny tekst). Nie dotyczy to jednak produkcji innych naczyń, np. pucharów na pustej nóżce wytwarzanych w kulturze sudowskiej, mniej starannie wykonywanych i bardziej smukłych.

³⁵ Por. A.A. BOBRINSKIJ 1978, 131, ryc. 45.

³⁶ Por. M. KARCZEWSKA 2004, 114.

³⁷ W. HOŁUBOWICZ 1937, 54–55 (techniki Ia, Ib i Ic); 1938, 199 (techniki I, II i III).

³⁸ Jak wykazały moje próby, podczas doklejania kawałka gliny „na zakładkę”, skośna powierzchnia szwu powstawała automatycznie.

wahała się od 3,6 cm do 7,7 cm, a średnio wynosiła około 5,4 cm, co wyliczyłem na podstawie wielkości doklejonych taśm (porównania ich szerokości oraz grubości ścianek naczyń)³⁹. Należy jednak pamiętać, że wyliczenia te oparte są na pomiarach naczyń, które zostały wysuszone a następnie wypalone. Biorąc pod uwagę skurczliwość liniową gliny podczas takich procesów technologicznych, wynoszącą zapewne około 7–9%⁴⁰, wałek musiał być nieco grubszy, a więc miał około 3,9–8,4 cm (średnio 5,9 cm) średnicy.

Wałki o średnicy powyżej 6 cm były dosyć grube, a zatem ciężkie, bardzo niewygodne do objęcia palcami i manipulowania podczas lepienia naczyń. Być może stosowano tu jeszcze jakieś dodatkowe techniki formowania, które obecnie trudno odtworzyć.

Należy jednak zadać pytanie, dlaczego tylko na stosunkowo nielicznych naczyniach z Czerwonego Dworu zachowały się szwy świadczące o sposobie ich lepienia. Wcześniej obecność szwów tłumaczyłem „błędem w sztuce”. A może jednak inne naczynia wykonane zostały w odmienny sposób, nie pozostawiający tego typu śladów? Wydaje się to mało prawdopodobne. Widać bowiem, że niektóre szwy na omawianych w tym tekście naczyniach zachowały się jedynie na części obwodu brzuśca, ponieważ nastąpił tu przypadkowy zbieg kilku czynników: osłabienia ścianki wynikającego z łączenia pasów, a jednocześnie nierównomiernego nacisku ziemi i kamieni, zalegających często nad popielnicami i na nich. Nie ma zatem obecnie podstaw, by twierdzić, że w wypadku pozostałych naczyń o podobnej formie i wielkości zastosowano odmienne metody wylepienia. Co najwyżej można uznać, że w wypadku mniejszych naczyń zastosowano mniej poziomych pasów lub też, że małe egzemplarze wykonywano z jednego kawałka gliny.

Warto na koniec powrócić do samej techniki kształtowania dolnej części naczyń z jednej bryły gliny oraz kolejnych pasów. Należy podkreślić, że zarówno pierwsza bryła, jak i wałki przeznaczone na dalsze pasy, miały stosunkowo dużą średnicę. Przypuszczalnie wytwórcy stosowali bryły gliny możliwie jak największe, których rozmiary zapewne były ograniczone jedynie swobodą manipulowania i kształtowania gliny w ręku. Taka tech-

nika pozwalała na wykonywanie naczyń z możliwie jak najmniejszej liczby doklejanych części.

Należy podkreślić, że używanie cienkich wałeczków (średnicy 1–2 cm), a nie grubych jak w omawianych wypadkach, wydaje się teoretycznie wygodniejsze i skuteczniejsze. Garncarz, stopniowo doklejając cienkie wałeczki, od razu nadawał odpowiedni kształt naczyń, którego potem raczej już nie trzeba było korygować. Taka technika wykonywania ceramiki prezentowana jest zresztą najczęściej w trakcie pokazów na festynach archeologicznych i podczas lekcji muzealnych (czasami formowane w podobny sposób jest również dno naczyń). Ma ona jednak kilka wad. Podstawową jest dosyć długotrwałe lepienie. Wałeczki gliny należy wprawdzie uformować do odpowiedniej grubości, następnie stopniowo doklejać do niższych partii naczyń i na bieżąco dobrze je łączyć rozciągając powierzchnię warstwę gliny w górę lub w dół (pozostawienie na dłuższy czas niedoklejonych wałków spowoduje ich stwardnienie, co utrudni dobre połączenie). Wygładzanie powierzchni musiało być staranne i długotrwałe, żeby usunąć liczne poziome wgłębienia i nierówności. Ponadto taki sposób budowania ścianki może spowodować, że naczynie w miejscach łączy spęka podczas dalszych etapów produkcji i późniejszego użytkowania, np. gotowania w wysokiej temperaturze. Stąd też nasuwa się logiczny wniosek, że im mniej było miejsc łączy tym lepiej, a więc naczynie należało wykonać z jak najmniejszej liczby wałków (taśm) gliny, czego zapewne wytwórcy z kultury sudowskiej mieli świadomość.

Przedstawiona wyżej interpretacja lepienia naczyń z Czerwonego Dworu świadczy o tym, że wszystkie wymienione egzemplarze, zarówno te późnorzymskie, jak i te pochodzące z okresu wędrówek ludów, wykonane były podobną techniką.

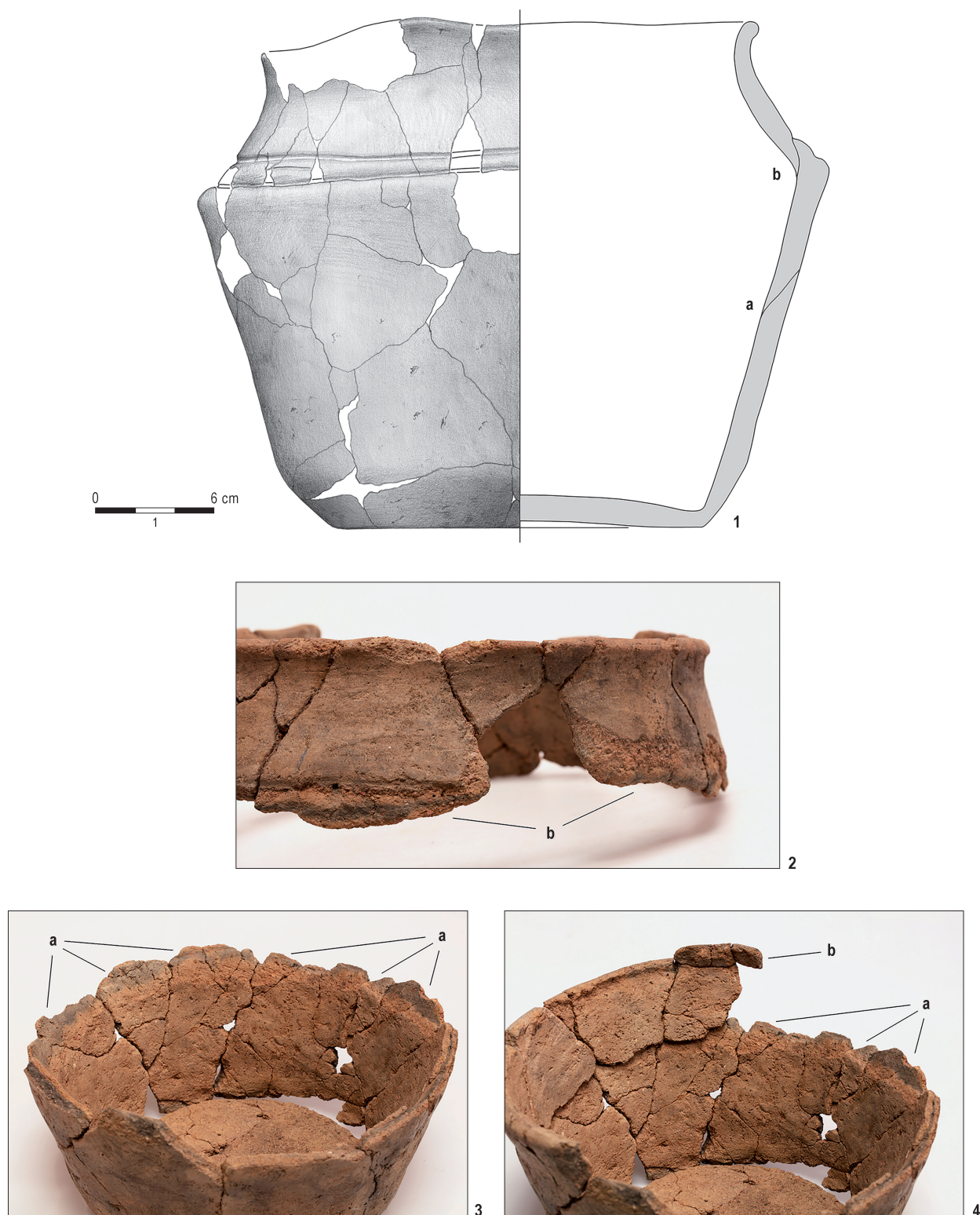
DODATKOWE ELEMENTY PLASTYCZNE

Po uformowaniu bryły naczyń przystępowano do opracowywania powierzchni oraz nanoszenia zdobień. Najpierw zapewne wyrównywano krawędź dna naczyń, przy wylepieniu bowiem od zewnątrz tworzyło się zwykle zgrubienie od nadmiaru gliny. Najwygodniej było zapewne odciąć je nożem – takie ścięcie partii przydanej jest widoczne na naczyniu z grobu 328 (Ryc. 12:1). Omówienie dalszych czynności związanych z wykańczaniem powierzchni wykracza już jednak poza zakres tego tekstu. Warto jednak wspomnieć o mocowaniu dodatkowych elementów plastycznych (mowa tu przede wszystkim o zdobieniach, ale nie tylko), które w efekcie zniszczenia również mogą pozostawiać szwy.

Wśród elementów plastycznych dominują różnorodne guzy umieszczane na załomie brzuśca oraz poziome

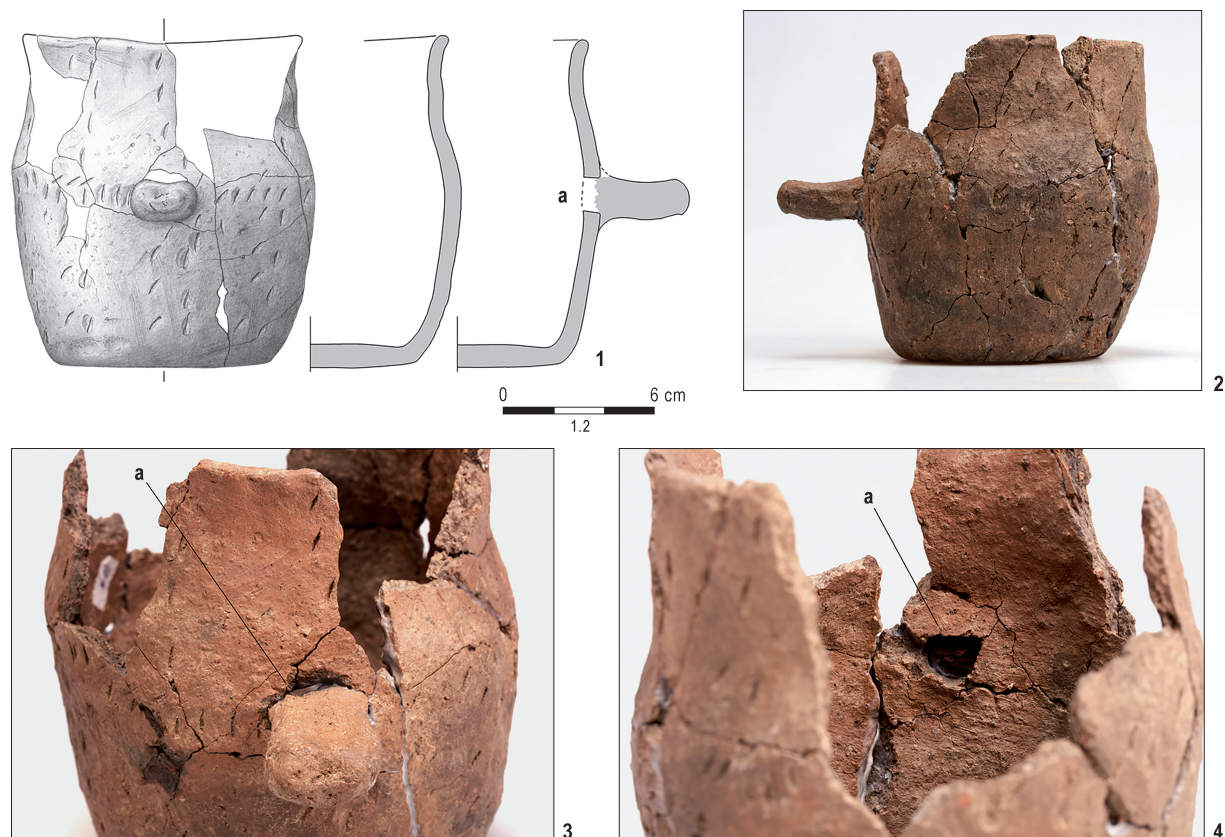
³⁹ Na naczyniu z grobu 111d środkowy wałek miał 3,8 cm średnicy, a górny 5,6 cm, na egzemplarzach z obiektów 115g odpowiednio 7,73 cm i 5 cm, 181e – 5,9 cm i 4,1 cm, 278 – 3,6 cm i 5,8 cm, 323 – 4,5 cm i 5 cm, 328 – 4,9 cm i 5,1 cm, a na naczyniu z grobu 239b grubość obu wałków wynosiła 4,5 cm. Górny wałek na naczyniu z grobu 274 miał 7,3 cm średnicy, a na egzemplarzu z grobu 326 – 6,5 cm.

⁴⁰ Jest to oczywiście wyliczenie szacunkowe, uzyskane na podstawie eksperymentów lepienia naczyń z miejscowych złóż gliny z odpowiednią domieszką tłuczni i następnie ich wypalania. Eksperymenty te przeprowadzane są od 2014 roku w ramach zajęć dydaktycznych prowadzonych przeze mnie na Wydziale Archeologii UW, dotyczących między innymi poznania dawnych technik garncarskich.



Ryc. 12. Czerwony Dwór, grób 328 (kurhan 16). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1 – rysunek naczynia, 2 – zbliżenie górnej części naczynia od strony zewnętrznej (bez skali), 3, 4 – zbliżenia dolnej części naczynia od strony wewnętrznej (bez skali); a – szew w dolnej partii brzuśca, b – szew na załomie brzuśca. Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 12. Czerwony Dwór, grave 328 (barrow 16). Vessel with technological traces. 1 – drawing of the vessel, 2 – close-up of the vessel upper part from outside (not to scale), 3, 4 – close-ups of the vessel lower part from inside (not to scale); a – seam at the lower part of the belly, b – seam at the belly bend. Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki



Ryc. 13. Czerwony Dwór, grób 111c (kurhan 25). Naczynie ze śladami technologicznymi. 1, 2 – rysunek i zdjęcie naczynia, 3, 4 – zbliżenia naczynia od stron zewnętrznej i wewnętrznej (bez skali); a – ślad po przymocowaniu rączki „na czop”.

Rys.: P. Szymański. Fot.: M. Bogacki

Fig. 13. Czerwony Dwór, grave 111c (barrow 25). Vessel with technological traces. 1, 2 – drawing and photo of the vessel, 3, 4 – close-ups of the vessel from outside and from inside (not to scale); a – trace of a mortise and tenon joint of a handle.

Drawing: P. Szymański. Photo: M. Bogacki

listwy plastyczne na górnej części naczyn. Guzy, zwykle w przybliżeniu półkuliste, średnicy 2–3 cm, były jednym z najbardziej charakterystycznych zdobień naczyń kultury sudowskiej⁴¹. Rozmieszczane były symetrycznie, zwykle cztery, choć niekiedy liczba ich była większa⁴². Bywały pojedyncze i podwójne, w układach pionowym i poziomym. Czasami przybierały formę małych, pionowych⁴³ lub poziomych uszek⁴⁴ albo niewielkich pionowych listew⁴⁵. W większości wypadków zachowały się dość dobrze, nie oderwały się od naczynia, zatem nie ma możliwości określenia sposobu ich przymocowania (np. egzemplarze z obiektów 115g, 181e, 274, 326; Ryc. 4:3, 5:1, 8:5, 11:1)⁴⁶. Jednak na kilku naczyniach z Czerwone-

nego Dworu widoczne są ślady (szwy) po odpadnięciu tych zdobień, świadczące o tym, że były one doklejane do powierzchni brzuśca⁴⁷ (Ryc. 9:2d). Przynajmniej w jednym wypadku (popielnica z grobu 323) guzy przymocowane były metodą „na czop”, a więc w ścianie brzuśca wykonany był otworek i w niego wpuszczony koniec guza, którego ślady na powierzchniach zewnętrznej i wewnętrznej zostały zatarte (Ryc. 10:3c). Taki sposób mocowania, bardzo solidny, budzi zdziwienie, zważywszy, że mamy tu do czynienia wyłącznie ze zdobieniem, na które nie działało żadne obciążenie. Byłby on jednak zrozumiały w sytuacji, gdyby guzy pełniły jakąś inną funkcję, np. zaczepów do zawieszania. Warto zatem w przyszłości zastanowić się, czy rzeczywiście guzy były wyłącznie zdobieniem.

Rzadziej spotykane poziome listwy plastyczne, niekiedy dodatkowo zdobione, umieszczane były na górnej części brzuśców naczyń⁴⁸. Na ceramice z Czerwone-

⁴¹ P. SZYMAŃSKI 2009, 78–80; 2013, 44.

⁴² Np. grób 6 (kurhan 18) – P. SZYMAŃSKI 2013, ryc. 59:5.

⁴³ Np. grób 115f (kurhan 25).

⁴⁴ Np. grób 111c (kurhan 25).

⁴⁵ Np. grób 278 (kurhan 7; Ryc. 9:1), 293 (kurhan 8) i 311 (kurhan 8).

⁴⁶ Są trzy możliwości mocowania elementów plastycznych: doklejenie do powierzchni, wpuszczenie w otwór w ścianie „na czop” lub wymodelowanie palcami („wyciągnięcie”) ze ścianki.

⁴⁷ Np. groby 184a (kurhan 5), 278 (kurhan 7).

⁴⁸ Np. groby 274 i 278 (kurhan 7), por. też P. SZYMAŃSKI 2009, 78.

go Dworu, wszystkie były nalepione. Większość z nich odpadła, pozostawiając charakterystyczne poziome pasy pierwotnej powierzchni (Ryc. 8:1b.2b, 9:2e).

Ostatnim, sporadycznie spotykanym elementem plastycznym są poziome rączki, zarejestrowane na niewielkich naczyniach (kubkach) z grobów 111c (kurhan 25), 186 (kurhan 1) oraz 252 (kurhan 8). W wypadku dwóch pierwszych egzemplarzy imacze zostały przymocowane techniką „na czop” (Ryc. 13:1a.3a.4a). Z kolei zachowana jedynie u nasady rączka na naczyniu z grobu 252 była dolepiona do powierzchni.

ANALOGIE NA TERENIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI

Na obszarach Polski północno-wschodniej udało mi się znaleźć jedynie pojedyncze naczynia lepiące w sposób identyczny do opisanego w tym tekście. Ta niewielka liczba analogii wynika z jednej strony z braku publikacji tego typu znalezisk, a z drugiej – zachodzi problem ich zarejestrowania podczas kwerendy w materiale archeologicznym z różnych stanowisk. Pozyskanie ceramiki do analizy bardzo utrudnia fakt, że najlepszym, a w zasadzie jedynym momentem na identyfikację szwów jest etap konserwacji zachowanych w większych partiach naczyń. Przed przeprowadzeniem konserwacji szwy trudno zidentyfikować i nie znamy relacji pomiędzy nimi, a po jej zakończeniu szwy są zasłonięte.

Najbardziej istotne było porównanie omawianych śladów technologicznych na ceramice z Czerwonego Dworu z podobnymi pozostałościami na naczyniach z innych stanowisk kultury sudowskiej, przede wszystkim z okresu wędrówek ludów. Ślady lepienia udało się zidentyfikować w materiałach z kilku nekropoli z Suwalszczyzny. Na cmentarzysku w Jemielistem, pow. suwalski, bardzo czytelny szew wystąpił na dwustożkowym naczyniu zdobionym zaszczypywaniem z grobu 4 w kurhanie 1 (Ryc. 14:1.2⁴⁹). Był on widoczny w zasadzie na całym obwodzie garnka i tak jak w Czerwonym Dworze poziomy, o skośnej powierzchni, od wewnętrznej strony ścianki kończący się niżej, od zewnętrznej – wyżej. Takie same szwy, w tych samych miejscach, czyli na załomie brzuśca, widoczne były na pięciu następnych naczyniach: na całym obwodzie przystawki (?) z grobu 4 w kurhanie 3 w Korclinach, pow. suwalski⁵⁰, na krótszym, około 10-centymetrowym odcinku na popielnicy z Brodu Nowego, pow. suwalski, grób 10, pochówek 3 w kurhanie 1 (Ryc. 14:6⁵¹) oraz na dwóch naczyniach z Bilwinowa, pow. suwalski,

kurhan 1, groby 1a i 4 (ryc. 14:3–5⁵²). Na urnie z Bachanowa, pow. suwalski, grób 12 w kurhanie I⁵³, ślad widoczny był tylko na kilku jednocentymetrowych odcinkach⁵⁴. Niestety, mimo dalszej kwerendy w materiałach z cmentarzysk kultury sudowskiej z okresu wędrówek ludów w Bachanowie, Bilwinowie, Garbasiu, Jemielistem, Krzywólce, Osinkach, Osowej, Szurpiłach, Szwajcarii i Wołowni (wszystkie pow. suwalski) nie udało mi się zidentyfikować kolejnych naczyń z pozostałościami po lepieniu. Jedną z przyczyn jest bez wątpienia wyklejenie i uzupełnienie naczyń gipsem⁵⁵. Niemniej te nieliczne przykłady z kultury sudowskiej pokazują taki sam sposób lepienia naczyń: szwy identyczne jak w Czerwonym Dworze widoczne były na załomach brzuśców naczyń dwustożkowych. Na egzemplarzach tych nie zarejestrowano szwów w dolnych częściach brzuśców, jak ma to miejsce w Czerwonym Dworze, jednak mogły być one zasłonięte podczas konserwacji. Uwidocznily się tylko te, które ujawniają się najczęściej, czyli właśnie umieszczone w okolicy załomów brzuśców.

Ślady lepienia dostrzeżono też w materiałach ze stanowisk bałtyjskich położonych w centralnej części Mazur. Naczynie z dobrze zachowanymi kilkoma szwami znaleziono na osadzie w Tałtach, pow. mrągowski, osiedlu kultur kurhanów zachodniobałtyjskich i bogaczewskiej oraz grupy olsztyńskiej⁵⁶. Omawiany egzemplarz to bardzo duże, liczące około 50–55 cm wysokości naczynie faszowate grupy IE⁵⁷ z młodszego okresu wpływów rzymskich należące do kultury bogaczewskiej, znalezione w obiekcie 975 (Ryc. 15). Jest zachowane we fragmentach, jednak na tyle licznych, że możliwa stała się jego prawie pełna rekonstrukcja rysunkowa. Zarejestrowano na nim trzy szwy zlokalizowane w okolicy załomu brzuśca oraz w jego górnej części, nie widać ich natomiast w niższych partiach naczynia. Szwy te mają dokładnie

⁴⁹ Por. M. KACZYŃSKI 1961, tabl. VI:4b.7b.

⁵⁰ Por. D. JASKANIS 1998, tabl. IV:3.

⁵¹ W publikacjach wymienionych cmentarzysk suwalskich nie było informacji o omawianych śladach, jednak udało je się zidentyfikować dzięki kwerendzie przeprowadzonej w magazynach Muzeum Podlaskiego w Białymstoku oraz Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Za pomoc w przeprowadzeniu kwerendy dziękuję bardzo Paniom Halinie Karwowskiej, Katarzynie Rusin i Renacie Maskowicz oraz Panu Hubertowi Lepionce.

⁵² W wypadku urny z Jemielistego gips po konserwacji sprzed kilkunastu lat nieco się rozkruszył ukazując powierzchnię styku warstw, naczynia z Bilwinowa rozpadły się (Ryc. 14:3–5; obecnie przygotowane są do powtórnej konserwacji), co również umożliwiło dokładną obserwację, naczynie z Bachanowa zachowane było jedynie w dolnej części, natomiast na urnie z Brodu Nowego szew na załomie brzuśca był bardzo czytelny i nie zasłoniło go nawet jej wyklejenie (Ryc. 14:6).

⁵³ Badania Adama Mackiewicza z 2011 roku (por. A. DYMOWSKI, M. ORZECZOWSKA, M. RUDNICKI 2012), któremu bardzo dziękuję za udostępnienie materiałów.

⁵⁴ Por. P. SZYMAŃSKI 2000, 118–119.

⁴⁹ Por. J. JASKANIS 1967, tabl. I:1.

⁵⁰ Por. J. JASKANIS 1970, tabl. V:5.

⁵¹ Por. M. ŻUBEREK 2019, ryc. 12, tabl. XIV:1.



Ryc. 14. Naczynia ze śladami technologicznymi z Suwalszczyzny. 1, 2 – Jemieliste, grób 4 (kurhan 1): 1 – zdjęcie naczynia, 2 – zbliżenie górnej części brzuśca od strony zewnętrznej (bez skali); 3–5 – Bilwinowo, grób 1a (kurhan 1): 3, 4 – zdjęcia naczynia, 5 – zbliżenie górnej części brzuśca od strony zewnętrznej (bez skali); 6 – Bród Nowy, grób 10, pochówek 3 (kurhan 1); 7 – Małe Raczki, znal. przypadkowe; a – szew na załomie brzuśca. Fot.: H. Lepionka (1, 2), R. Maskowicz (3–5, 7). Wg: M. ŻUBEREK 2019 (6)

Fig. 14. Vessels with technological traces from the Suwałki Region. 1, 2 – Jemieliste, grave 4 (barrow 1): 1 – photo of the vessel, 2 – close-up of the belly upper part from outside (not to scale); 3–5 – Bilwinowo, grave 1a (barrow 1): 3, 4 – photos of the vessel, 5 – close-up of the belly upper part from outside (not to scale); 6 – Bród Nowy, grave 10, burial 3 (barrow 1); 7 – Małe Raczki, chance find; a – seam at the belly bend. Photo: H. Lepionka (1, 2), R. Maskowicz (3–5, 7). After: M. ŻUBEREK 2019 (6)

taki sam wygląd jak w wypadku opisywanych wyżej naczyń pochodzących z Czerwonego Dworu: są dookolne, o skośnej powierzchni. Odległość pomiędzy nimi wynosi 4 cm oraz 5,5 cm (Ryc. 15:2a–d), a więc nieco mniej, niż w naczyniach z Czerwonego Dworu, co wynika zapewne z dużej średnicy naczynia (ok. 50 cm) i w związku z tym – z trudności z doklejeniem szerszych taśm. Poza tym na szwach widoczne są ślady ugniatania pacami (Ryc. 15:2c). Naczynie ozdobione zostało m.in. pionową listwą plastyczną doklejoną do górnej części brzuśca (Ryc. 15:3.4d). Wszystkie opisane cechy mogą świadczyć o podobnej technice produkcji, jak w wypadku ceramiki z Czerwonego Dworu. Tu również mamy do czynienia z doklejeniem „na zakładkę” kolejnych, dość szerokich pasów gliny do wcześniej ukształtowanej dolnej części naczynia, choć przy braku czytelnych niższych szwów trudno stwierdzić jak była ona budowana.

Trzy dalsze naczynia ze śladami lepienia odkryto na cmentarzysku w Łężanach⁵⁸, pow. kętrzyński, na północnych Mazurach (groby 51, 70 i 91). Trudno jednoznacznie ocenić przynależność kulturową nekropoli, z której zróżnicowane chronologicznie materiały nawiązują do kultur bogaczewskiej i Dollkeim/Kovrovo.

Wszystkie trzy naczynia mają wyraźne, poziome szwy, o skośnej powierzchni, jak w Czerwonym Dworze, ale o nieco innym układzie. Naczynie z grobu 109, zapewne z początku młodszego okresu wpływów rzymskich, to popielnica zachowana jedynie do poziomu podstawy górnej części lekko zaokrąglonego brzuśca, z pozostałością pionowego ucha wielootworowego w górnej partii, zbliżona do typu IDa/IB⁵⁹. Jest to dość ciekawe naczynie, ponieważ dolny szew zarejestrowano stosunkowo nisko w porównaniu z przykładami z Czerwonego Dworu, bo na wysokości 1,5–4,5 cm, natomiast drugi (górny) na wysokości 9–10,5 cm tuż pod załomem brzuśca. Nie zachowała się górna partia naczynia, zatem nie wiadomo, czy wyżej nie było kolejnych szwów, niemniej można stwierdzić, że z jednej bryły wykonano dolną partię naczynia, czyli dno z jedynie niewysokim pasem ścianki i doklejono wyżej przynajmniej dwie taśmy, z których dolna miała około 9 cm wysokości.

Dwa pozostałe naczynia z grobów 51 i 70 to zachowane do poziomu załomu brzuśca duże, dwustożkowe egzemplarze, zapewne z wczesnego okresu wędrówek ludów, nawiązujące do sambijskich *Eimerurner*⁶⁰. W ich wypadku umiejscowienie szwów pokrywało się ze stwierdzonym w Czerwonym Dworze: oba naczynia miały szwy na za-

łomie brzuśca, a jedno z nich (grób 51) również w połowie dolnej części.

Powyższe obserwacje wskazują, że wymienione tu naczynia z Łężan wykonano w ten sam sposób jak ceramikę z Czerwonego Dworu, a jedyna różnica polegała na umieszczeniu na jednym z naczyń dolnego szwu nieco niżej, co nie zmieniało jednak zasadniczo samej techniki lepienia.

Oddzielnie należy omówić ślady formowania dostrzeżone na naczyniach z cmentarzyska kultury bogaczewskiej w Paprotkach-Kolonii, pow. giżycki. Ceramikę z tej nekropoli przeanalizowała M. Karczevska⁶¹ w swojej niepublikowanej rozprawie doktorskiej, a obszerny rozdział dotyczy technologii produkcji, w tym sposobów formowania bryły naczynia⁶². Autorka, na podstawie śladów zaobserwowanych na około 30 naczyniach, przede wszystkim pęknięć na liniach łączeń, opisała nieco szersze spektrum sposobów lepienia niż stwierdzone w Czerwonym Dworze. Oprócz klasycznego, identycznego jak w Czerwonym Dworze łączenia taśm, gdzie skraj wewnętrzny szwu jest niżej niż zewnętrzny (tych naczyń jest najwięcej, bo około piętnastu), Autorka zauważyła także inne, mniej liczne skośne łączenia, gdzie skraj zewnętrzny jest niżej od wewnętrznego (skutek doklejenia taśmy od strony zewnętrznej brzuśca – dwa lub trzy naczynia). W pracy wymieniono także zabiegi związane z oddzielnym formowaniem den i doklejaniem do nich w różny sposób ścianki.

Podczas kwerendy w magazynach Muzeum Okręgowego w Suwałkach podjąłem próbę zweryfikowania tych ustaleń (szczególnie dotyczących śladów odbiegających od zarejestrowanych w Czerwonym Dworze), docierając jednak tylko do niektórych naczyń, na które powoływała się Autorka⁶³. Niestety, prawie wszystkie były już wyklejone i uzupełnione gipsem, co skutecznie zasłoniło ślady łączeń (np. wymienione przez M. Karczewską popielnice z grobów 2, 15, 38 i 40). Na kilku egzemplarzach ślady były jednak odsłonięte (co ważne – dotyczyło to niektórych naczyń z wymienionymi przez Autorkę szwami z odwrotnym niż w Czerwonym Dworze skosem), co pozwoliło dokonać pewnych obserwacji. Należy tu przede wszystkim zauważyć, że naczynia kultury bogaczewskiej z cmentarzysk, w tym z Paprotek Kolonii, zwykle o wiele bardziej cienkościennie niż naczynia kultury sudowskiej, mają często tendencję do rozwarstwiania się i w związku z tym odpada zewnętrzna lub wewnętrzna powierzchnia ścianki. Przyczyną tego może być z jednej strony pokrywanie powierzchni angobą, a z drugiej – typowe dla urn

⁵⁸ Dziękuję bardzo Pani Agacie Wiśniewskiej (Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie) za udostępnienie materiałów. Na temat cmentarzyska w Łężanach – patrz A. WIŚNIEWSKA 2014.

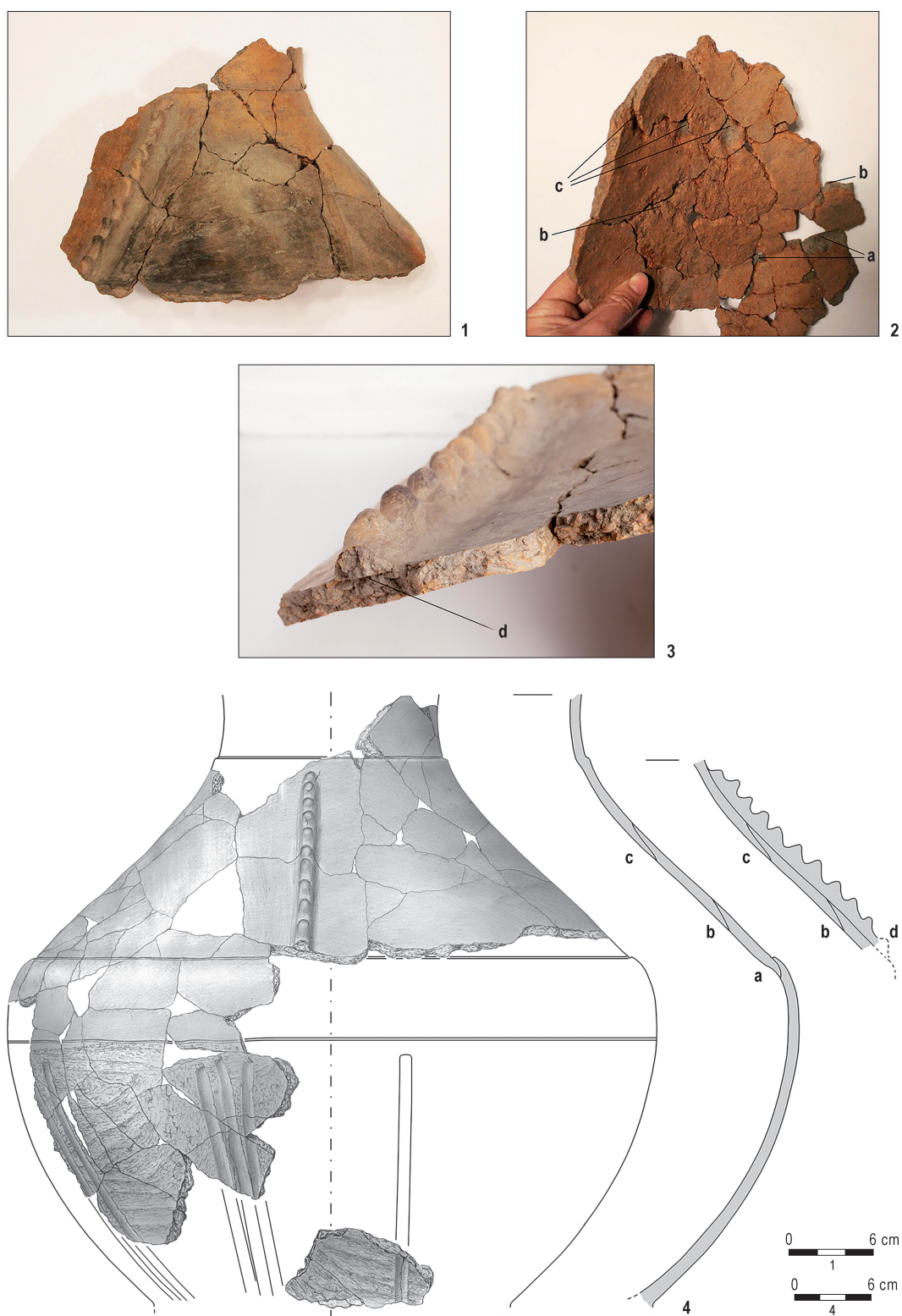
⁵⁹ Por. P. SZYMAŃSKI 2000, 115–119.

⁶⁰ Por. W. NOWAKOWSKI 1996, 60, 161–162.

⁶¹ M. KARCZEWSKA 2004.

⁶² M. KARCZEWSKA 2004, 112–116.

⁶³ Dziękuję Pani Małgorzacie Karczewskiej za zgodę na przeprowadzenie kwerendy.



Ryc. 15. Tałty, obiekt 975. Naczynie ze śladami technologicznymi. 1 – zdjęcie fragmentu górnej partii naczynia, 2 – zbliżenie fragmentu naczynia od strony wewnętrznej (bez skali), 3 – zbliżenie fragmentu naczynia prezentujące sposób przymocowania listwy plastycznej (bez skali), 4 – rysunek naczynia; a – szew na załomie brzucha, b, c – szwy w górnej części brzucha, d – szew po dolepieniu pionowej listwy plastycznej. Rys.: P. Szymański. Fot.: P. Szymański (1, 2), M. Bogacki (3)

Fig. 15. Tałty, feature 975. Vessel with technological traces. 1 – photo of the vessel upper part, 2 – close-up of the vessel fragment from outside (not to scale), 3 – close-up of the vessel fragment showing how the plastic strip is attached (not to scale), 4 – drawing of the vessel; a – seam at the belly bend, b, c – seams at the upper part of the belly, d – seam after applying vertical plastic strip. Drawing: P. Szymański. Photo: P. Szymański (1, 2), M. Bogacki (3)

stosunkowo słabe wypalanie. Rozwarstwienie takie często przypomina wyglądem szew, zwłaszcza że ścianki pękają i przełamują się pod skosem. A zatem opisane przez M. Karczewską szwy z odwrotnym skosem, widoczne na naczyniach z grobów 5a i 27 należy zapewne traktować jako przypadkowe pęknięcia. Wobec tego można przypuszczać, że podczas produkcji naczyń znalezionych w Paprotkach stosowano klasyczną technikę dolepiania pasów od środka, podobnie jak miało to miejsce w Czerwonym Dworze. Nie mogłem natomiast zweryfikować informacji o oddzielnym formowaniu den naczyń, z którym nie spotkałem się na innych stanowiskach.

Na koniec opisu analogii warto przedstawić jeszcze jedno naczynie, odbiegające chronologią od wyżej opisanych, które można datować na koniec wczesnej epoki żelaza (kultura kurhanów zachodniobałtyjskich), ewentualnie na sam początek okresu wpływów rzymskich (początek kultury bogaczewskiej). Stosunkowo wysoki (ok. 32 cm) egzemplarz z osady w Małych Raczkach, pow. suwalski, na wschodnich Mazurach⁶⁴, o formie garnka z baniastym brzuścem zachowany jest w całości, zatem nie można zidentyfikować na nim szwów. Posiada jednak na łańcuchu brzuśca wyraźne, nietypowe, poziome zgrubienie szerokości około 1–1,5 cm wystające na około 2–3 mm ponad powierzchnię (Ryc. 14:7). Jest to najprawdopodobniej ślad połączenia dolnej i górnej partii naczynia. Z jakiegoś powodu garncarz nie wyrównał powierzchni zewnętrznej naczynia w miejscu połączenia tych dwóch części, a jedynie niezbyt starannie wygładził. O wiele lepiej wyrównał i wygładził powierzchnię wewnętrzną, ale i tam widoczne są pojedyncze niezastłonięte ślady na styku obu partii garnka. Ponadto na powierzchni górnej części brzuśca dostrzec można przynajmniej jedno poziome wgłębienie, a niewykluczone, że dwa, które mogą być zagładzonymi kolejnymi łączeniami szerokich, poziomych taśm.

PODSUMOWANIE

Analiza przedstawionej w niniejszym tekście serii naczyń z młodszego okresu wpływów rzymskich i okresu wędrówek ludów pochodzących cmentarzyska kultury sudowskiej w Czerwonym Dworze, na których zachowały się ślady lepienia sugeruje, że wszystkie one zostały wykonane podobną techniką. Polegała ona na wylepieniu z jednej bryły gliny całej dolnej części naczynia do wysokości od około 6,5 cm do 12,5 cm, a być może niekiedy nieco wyżej, a następnie stopniowym doklejaniu „na zakładkę” od wewnętrznej strony brzuśca kolejnych, dość szerokich,

podobnych do siebie taśm kilku- lub kilkunastocentymetrowej wysokości. Mimo niewielkiej liczby egzemplarzy, a więc małej próby statystycznej, można wstępnie założyć, że opisana technika jest typowym sposobem lepienia naczyń w kulturze sudowskiej, przede wszystkim w fazie prudzkiej. Przemawiają za tym przedstawione w tekście analogie z cmentarzysk suwalskich. Technika ta stanowi kontynuację tradycji wcześniejszej, z początków kultury sudowskiej, a może także być związana ze starszymi technikami lepienia znanymi z kultury bogaczewskiej. Jest to w pełni zrozumiałe, zważywszy, że ceramika z najstarszych faz kultury sudowskiej nosi w sobie silne bogaczewskie piętno⁶⁵.

Wyżej opisano jedynie nieliczne znane mi naczynia ze śladami technologicznymi z terenów zachodniobałtyjskich z północno-wschodniej Polski. Ich niewielka liczba wiąże się oczywiście z niemożnością poddania obserwacji materiałów ze wszystkich badanych stanowisk, a ponadto z pełnego wyklejenia wielu egzemplarzy, co zasłoniło pozostałości po procesie lepienia. Nie formułując zatem ostatecznych wniosków, należy tekst ten traktować jako punkt wyjścia do dalszych analiz i interpretacji sposobów wytwarzania naczyń na omawianych terenach. Mogą być one dokonane w przyszłości w wypadku odkrycia kolejnych śladów lepienia na naczyniach. Otwarte pozostaje również pytanie, czy opisana technika, charakterystyczna jest jedynie dla Polski północno-wschodniej i związana z miejscową tradycją, czy też stosowana była na sąsiednich obszarach jako stosunkowo prosta oraz łatwa do opanowania⁶⁶.

Na koniec niniejszego tekstu warto przedstawić postulat badawczy istotny dla poznania techniki lepienia naczyń. Jak powiedziano wyżej, najlepszym momentem na obserwacje charakterystycznych pęknięć, jest etap konserwacji, a więc czyszczenia ceramiki i następnie jej wyklejania. W wypadku gdy naczynie zostało już wyklejone lub co gorsza – uzupełnione gipsem, dokonanie takich obserwacji jest praktycznie niemożliwe, ponieważ zostały zasłonięte wszystkie miejsca łączeń (opisane wyżej w pełni wyklejone naczynia ze szwami z Brodu Nowego i Jemielistego należy traktować jako wyjątek potwierdzający regułę). Z kolei przed konserwacją, gdy naczynia są we fragmentach, trudno jest zidentyfikować szwy, a zupełnie niemożliwe jest określenie ich wzajemnych relacji. Dlatego w takiej sytuacji szczególna rola spoczywa na konserwatorze, który odczyszczając i dopasowując do siebie fragmenty naczyń dokładnie je ogląda. Optymalna sytuacja zachodzi, gdy przy konserwacji asystuje

⁶⁴ Obecnie pełne opracowanie wyników badań osady w Małych Raczkach przygotowywane jest do druku przez Panią Danutę Jaskanis i przeze mnie.

⁶⁵ P. SZYMAŃSKI 2009, 78–79; C. SOBCZAK 2017, 211–215; D. JASKANIS, P. SZYMAŃSKI 2020, 54–59.

⁶⁶ Por. np. zbliżone sposoby lepienia naczyń pochodzących ze stanowisk południowej Litwy (R. VENGALIS 2007, 113).

archeolog, ewentualnie gdy sam ją przeprowadza. Dopiero wówczas omawiane w tym tekście ślady mogą zostać dostrzeżone na naczyniach, odpowiednio zinterpretowane i zadokumentowane. Tego typu obserwacje powinny być dodatkowo uwiecznione na kartach konserwacji przygotowywanych dla każdego naczynia oraz na wykonanych w tym celu zdjęciach.

Nasuwa się tu również kolejny postulat: w wielu wypadkach nie ma konieczności pełnego wyklejenia i rekonstrukcji naczyń gipsem. Do celów naukowych, czyli wykonania dokumentacji opisowej, rysunkowej lub zdjęciowej i następnie opublikowania, można poprzestać na wyklejeniu większych partii poszczególnych egzemplarzy. W wypadkach, gdy widoczne są ślady technologiczne, warto pozostawić niektóre strefy naczyń niesklejone, by te elementy były czytelne podczas dalszych badań i analiz a nawet w celach pokazowych (wystawienniczych) i dydaktycznych. Podobne uwagi, by w pewnych sytuacjach nie rekonstruować w pełni naczyń, przedstawiał już zresztą w okresie międzywojennym W. Hołubowicz⁶⁷ i postulat ten jest wciąż aktualny.

LISTA NACZYŃ Z CMENTARZYSKA W CZERWONYM DWORZE ZE ŚLADAMI ŁĄCZENIA TAŚM (SZWY)

1. Grób 54a (kurhan 30), młodszy okres wpływów rzymskich, faza C₂⁶⁸ (Ryc. 2:1.2)⁶⁹.
Waza grupy III⁷⁰, zachowana w licznych fragmentach; powierzchnia bardzo niestarannie gładzona; wys. 27 cm, średn.: dna 15 cm, brzuśca 31 cm, wylewu 25 cm.
Dwa poziome szwy: w dolnej części brzuśca (na wys. 14–17/18 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 19–21,5 cm).
2. Grób 98b (kurhan 36), młodszy okres wpływów rzymskich (Ryc. 2:3.4).
Naczynie flaszowate grupy IE; pod i nad załomem brzuśca dwie poziome linie ryte, powierzchnia górnej części naczynia i poziomy pas nad dnem starannie gładzone, w dolnej części brzuśca poziomy pas chropowacenia; wys. 25–26 cm, średn.: dna 13–14 cm, brzuśca 26–27 cm, wylewu 15 cm.
Dwa poziome szwy: w okolicy załomu brzuśca (na wys. 7–8,5 cm) oraz w górnej części brzuśca (na wys. 12,5–14,5 cm).

⁶⁷ W. HOŁUBOWICZ 1937, 57.

⁶⁸ Większość omawianych naczyń, bazując na ich cechach (np. forma, zdobienie, charakter powierzchni), można rozdzielić chronologicznie pomiędzy młodszy okres wpływów rzymskich i okres wędrówek ludów. Uszczegółowienie tego datowania w wypadku naczyń z grobów 54a, 181e, 278 i 328 było możliwe wyłącznie na podstawie kontekstu ich odkrycia, tj. stratygrafii zalegania w kurhanach lub obecności zabytków towarzyszących.

⁶⁹ A. JUGA-SZYMAŃSKA, P. SZYMAŃSKI 2010, 264, ryc. 2:7; por. P. SZYMAŃSKI 2013, ryc. 8:10.

⁷⁰ Typologia naczyń z młodszeo okresu wpływów rzymskich, por. przyp. 26, a z okresu wędrówek ludów, por. przyp. 27 i 28.

3. Grób 111d (kurhan 25), okres wędrówek ludów (Ryc. 3).
Niestarannie wykonane, zachowane we fragmentach naczynie dwustożkowe typu pierwszego; powierzchnia bardzo niestarannie wygładzona; wys. 20 cm, średn.: dna 15 cm, brzuśca 22 cm, wylewu 18 cm.

Dwa poziome szwy: w połowie dolnej części brzuśca (na wys. powyżej 7,5 cm, widoczny na odcinku o dług. około 2 cm) oraz na załomie brzuśca (na wysokości 12–13,5 cm, widoczny na połowie obwodu, pozostała część brzuśca niezachowana).

4. Obiekt 115g (kurhan 25), okres wędrówek ludów (Ryc. 4)⁷¹.

Naczynie dwustożkowe typu drugiego; na załomie brzuśca cztery guzy (technika przymocowania nieokreślona), powierzchnia nieopracowana, zdobiona zaszczypywaniami; wys. 26 cm, średn.: dna 15 cm, brzuśca 25 cm, wylewu 21 cm.

Dwa poziome szwy: w połowie dolnej części brzuśca (na wys. 10,5–12,5 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 18–21 cm).

5. Grób 181e (kurhan 1), okres wędrówek ludów, faza E₂ (Ryc. 5).

Naczynie dwustożkowe typu pierwszego; powierzchnia starannie wygładzona, na załomie brzuśca cztery podwójne guzy (technika przymocowania nieokreślona); wys. 21 cm, średn.: dna 13 cm, brzuśca 28 cm, wylewu 23 cm.

Dwa poziome szwy: w połowie dolnej części brzuśca (na wys. 7–9 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 14–16,5 cm).

6. Grób 239b (kurhan 7), okres wędrówek ludów (Ryc. 6).
Naczynie dwustożkowe zbliżone do typu pierwszego; powierzchnia nieopracowana, niezdobiona; wys. 21 cm, średn.: dna 11–12 cm, brzuśca 21–22 cm, wylewu 18–19 cm.
Dwa poziome szwy: w połowie dolnej części brzuśca (na wys. 8–9 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 13,5–16 cm).

7. Grób 257 (kurhan 7), okres wędrówek ludów (Ryc. 7).
Asymetryczne naczynie dwustożkowe zbliżone do typu pierwszego; powierzchnia chropowata, niezdobiona; wys. 28 cm, średn.: dna 15 cm, brzuśca 24 cm, wylewu 18 cm.
Trzy poziome szwy: dwa w dolnej części brzuśca (jeden na wys. 5,5–9 cm, drugi, niepewny, na wys. 11–14/15 cm), trzeci na załomie brzuśca (na wys. 18,5–21 cm widoczny na ¼ obwodu). W dnie fragment słabo czytelno szwu, dzielącego je na dwie warstwy.

8. Grób 274 (kurhan 7), okres wędrówek ludów (Ryc. 8).
Naczynie dwustożkowe typu pierwszego; powierzchnia gładzona, zdobiona w górnej części brzuśca trzema poziomymi liniami rytymi, na załomie brzuśca cztery podwójne guzy (technika przymocowania nieokreślona), w górnej części brzuśca nalepiona pozioma listwa plastyczna; wyso. 30 cm, średn.: dna 15 cm, brzuśca 34 cm, wylewu 27 cm.
Jeden poziomy szew na załomie brzuśca (na wys. 19–21,5 cm).

⁷¹ P. SZYMAŃSKI 2013, 44, ryc. 17:6.

9. Grób 278 (kurhan 7), okres wędrówek ludów, faza E₁ (Ryc. 9).

Zachowane niekompletnie naczynie dwustożkowe typu pierwszego; powierzchnia gładzona, na załomie brzuśca nalepione cztery pionowe listwy plastyczne, w górnej części brzuśca nalepiona listwa pozioma; wys. 21 cm, średn.: dna 17 cm, brzuśca 24 cm, wylewu 18–19 cm.

Dwa poziome szwy: w dolnej części brzuśca (na wys. 6,5–10 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 11,5–14 cm). W dnie szew dzieliący je na dwie warstwy.

10. Grób 323 (kurhan 8), okres wędrówek ludów (Ryc. 10).

Dobrze zachowane naczynie dwustożkowe typu pierwszego; powierzchnia gładzona, na załomie brzuśca cztery podwójne guzy przymocowane „na czop”; wys. 21 cm, średn.: dna 18 cm, brzuśca 28 cm, wylewu 24–25 cm.

Dwa poziome szwy: na dolnej części brzuśca (na wys. 8–10,5 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 14,5–15,5 cm).

11. Grób 326 (kurhan 7), okres wędrówek ludów (Ryc. 11).

Dobrze zachowane naczynie dwustożkowe zbliżone do typu pierwszego; powierzchnia delikatnie chropowata, na załomie brzuśca cztery podwójne guzy (technika przymocowania

nieokreślona); wys. 24 cm, średn.: dna 14–15 cm, brzuśca 24–25 cm, wylewu 18–19.

Jeden poziomy szew na załomie brzuśca (na wys. 13–17 cm, widoczny na prawie całym obwodzie naczynia).

12. Grób 328 (kurhan 16), okres wędrówek ludów, faza D₃ (Ryc. 12).

Niestarannie wykonane, asymetryczne naczynie dwustożkowe typu pierwszego; powierzchnia gładzona, tuż nad załomem brzuśca dwie poziome, szerokie linie ryte; wys. 26 cm, średn.: dna 19 cm, brzuśca 32 cm, wylewu 25 cm.

Dwa poziome szwy: w dolnej części brzuśca (na wys. 11–13 cm) oraz na załomie brzuśca (na wys. 18–20 cm), oba widoczne na prawie całym obwodzie.

Dr hab. Paweł Szymański prof. ucz.

*Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego
Krakowskie Przedmieście 26/28*

PL 00-927 Warszawa

pmszyman@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0754-5874>

Received: 15.01.2024 / Revised: 24.03.2024 / Accepted: 17.07.2024

BIBLIOGRAFIA

- BARANOWSKI T., MOSZCZYŃSKI W.A. 2009: *Ceramika zdobiona ornamentem stempelkowym z osady w Tumianach, woj. warmińsko-mazurskie (z badań 1970–1977)*, [w:] M. Karczeńska, M. Karczewski (red.) *Ceramika bałtyjska. Tradycje i wpływy. Materiały z konferencji, Białystok 21–23 września 2005 roku*, Białystok [UB], 155–165.
- BITNER-WRÓBLEWSKA A. 1994: *Z badań nad ceramiką zachodniobałtyjską w okresie wędrówek ludów. Problem tzw. kultury sudowskiej*, *Barbaricum* 3, Warszawa [IA UW], 219–241.
- BOBRINSKIY A.A. 1978: A.A. Бобринский, Гончарство восточной Европы. Источники и методы изучения, Москва [Hayka].
- DYMOWSKI A., ORZECZOWSKA M., RUDNICKI M. 2012: *Eine frühbyzantinische Münze aus der multikulturellen Siedlung von Tałty, Fundstelle II in den Masuren (Nordostpolen)*, *AAC XLVII*, 61–79.
- HOFFMANN M.J. 1998: *Ceramika z obszaru południowo-wschodniego pobraża Bałtyku w I tysiącleciu p.n.e. – próba typologii i periodyzacji*, [w:] M. Karczewski (red.), *Ceramika zachodniobałtyjska od wczesnej epoki żelaza do początku ery nowożytniej. Materiały z konferencji – Białystok, 14–16 maja 1997 roku*, Białystok [UB], 11–38.
- HOFFMANN M.J. 2000: *Kultura i osadnictwo południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, *Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie* 191, Olsztyn [Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego].
- HOŁUBOWICZ W. 1937: *Ceramika słowiańska XI–XII wieku cmentarzyska koło wsi Nawry*, „*Rocznik Archeologiczny*” I, 52–70.
- HOŁUBOWICZ W. 1938: *Garncarskie techniki lepienia na terenie ziem północno-wschodnich Polski w świetle ostatnich wykopalisk (Ze szczególnym uwzględnieniem ceramiki cmentarzyska koło Pławowa)*, „*Ateneum Wileńskie*” XIII, 1–14.
- HOŁUBOWICZ W. 1947: *Technika obróbki gliny w eneolitycznej osadzie ceramiki malowanej w Szypienicach na Bukowinie*, *PArch.* VII/2, 131–158.
- HOŁUBOWICZ W. 1950: *Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi*, *Prace Prehistoryczne* 3/4, Toruń [Towarzystwo Naukowe w Toruniu].
- HOŁUBOWICZ W. 1965: *Garncarstwo wczesnośredniowieczne Słowian*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 31. *Studia Archeologiczne* I, Wrocław [PWN].
- IWANICKI P. 2004: „Bogaczewskie” czy „sudowskie”. Uwagi o genezie kubków typu „Szwajcaria”, [w:] M. Karczeńska, M. Karczewski 2004: (red.) *Ceramika zachodniobałtyjska. Nowe źródła i interpretacje. Materiały z konferencji, Białystok 23–24 września 2002 roku*, Białystok [UB], 19–35.
- JASKANIS D. 1998: *Relikty kurhanowego cmentarzyska w Bachanowie w województwie suwalskim*, [w:] S. Kukawka (red.) *Szkice Prahistoryczne. Źródła-Metody-Interpretacje*, Toruń [UMK], 249–275.
- JASKANIS D., SZYMAŃSKI P. 2020: *Osowa. Osada z okresu wpływów rzymskich nad Czarną Hańczą*, Białystok-Warszawa [Muzeum Podlaskie w Białymstoku / WA UW].
- JASKANIS J. 1967: *Materiały z kurhanów z drugiej połowy I ty-*

- siąclecia n.e. w Jemielistem i Wólce, pow. suwalski, RB VII, 133–152.
- JASKANIS J. 1970: *Cmentarzysko kurhanowe na stanowisku II w Korklinach*, pow. suwalski, RB IX, 147–176.
- JUGA-SZYMAŃSKA A., SZYMAŃSKI P. 2010: *Prowincjonalnorzymska zapinka tarczowata z Czerwonego Dworu koło Gołdapi*, [w:] A. Urbaniak et alii (red.) *TERRA BARBARICA. Studia ofiarowane Magdalenie Mączyńskiej w 65. rocznicę urodzin*, Monumenta Archaeologica Barbarica, Series Gemina II, Łódź-Warszawa [IA UŁ / Fundacja Uniwersytetu Łódzkiego / FMAB / PMA], 261–282.
- KACZYŃSKI M. 1961: *Cmentarzysko kurhanowe z V-VI wieku w miejscowości Bilwinowo*, pow. Suwałki, RB II, 199–275.
- KARCZEWSKA M. 2004: *Ceramika naczyniowa kultury bogaczewskiej z mikroregionu jeziora Nietlice w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich*, mps dysertacji doktorskiej w bibliotece Wydziału Historycznego UW.
- KOWALSKI J. 2000: *Chronologia grupy elbląskiej i olsztyńskiej kręgu zachodniobałtyjskiego (V–VII w.)*. *Zarys problematyki*, Barbaricum 6, Warszawa [IA UW], 203–266.
- KRAUSE E., VOSS A. 1902: *Ueber die Herstellung vorgeschichtlicher Thongefässe*, „Zeitschrift für Ethnologie” 34, (409)–(427).
- NOWAKOWSKI W. 1989: *Studia nad ceramiką zachodniobałtyjską z okresu wędrówek ludów. Problem tzw. pucharów na pustych nóżkach*, Barbaricum 1, Warszawa [IA UW], 101–147.
- NOWAKOWSKI W. 1996: *Das Samland in der römischen Kaiserzeit und seine Verbindungen mit dem römischen Reich und der barbarischen Welt*, Veröffentlichung des Vorgeschichtlichen Seminars der Philipps-Universität Marburg, Sonderband 10, Marburg-Warszawa [Philipps-Universität Marburg].
- OKULICZ J. 1988: *Problem ceramiki typu praskiego w grupie olsztyńskiej kultury zachodniobałtyjskiej*, PomAnt XIII, 103–131.
- OKULICZ Ł. 1970: *Kultura kurhanów zachodniobałtyjskich we wczesnej epoce żelaza*, Wrocław [Ossolineum].
- OKULICZ-KOZARYN J., PIETRZAK M. 2009: *Flasze gliniane z wyposażenia grobów z późnej fazy okresu wędrówek ludów na cmentarzysku w Nowince, w powiecie elbląskim*, [w:] M. Karczewska, M. Karczewski (red.), *Ceramika bałtyjska. Tradycje i wpływy. Materiały z konferencji, Białystok 21–23 września 2005 roku*, Białystok [UB], 115–153.
- PROCHOWICZ R.J. 2000: *Popielnice wanienkowate – analiza i próba interpretacji*, „Światowit” XLIII (II), fasc. B, 202–209.
- PUROWSKI T. 2003: *Czy należy odrzucić termin „kubek typu elbląskiego”?*, APolski XLVIII/1–2, 244–248.
- SOBCZAK C. 2017: *Osada w Krzywólce, pow. suwalski. Nowe materiały do badań nad osadnictwem Suwalszczyzny*, „Studia Archaeologica Sudaica” I, 151–297.
- SZYMAŃSKI P. 2000: *Ceramika z cmentarzysk kultury bogaczewskiej. Próba analizy na podstawie wybranych materiałów*, Barbaricum 6, Warszawa [IA UW], 109–201.
- SZYMAŃSKI P. 2001: *Nietypowy grób (?) z cmentarzyska w Wyszemborku. Wstępne uwagi na temat ceramiki stołowej i kuchennej kultury bogaczewskiej*, [w:] W. Nowakowski, A. Szela (red.) *Officina archaeologica optima. Studia ofiarowane Jerzemu Okuliczowi-Kozarynowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, ŚWIATOWIT Suppl. Series P: Prehistory and Middle Ages VII, Warszawa [IA UW], 185–194.
- SZYMAŃSKI P. 2009: *Ceramika z cmentarzysk tzw. skupienia gołdapskiego kultury sudowskiej. Wstęp do badań*, [w:] M. Karczewska, M. Karczewski (red.), *Ceramika bałtyjska. Tradycje i wpływy. Materiały z konferencji, Białystok 21–23 września 2005 roku*, Białystok [UB], 71–95.
- SZYMAŃSKI P. 2013: *Z badań nad chronologią i różnicowaniem kulturowym społeczności Mazur w późnej starożytności i u progu wczesnego średniowiecza*, ŚWIATOWIT Suppl. Series B: Barbaricum 9, Warszawa [IA UW].
- SZYMAŃSKI P. 2018: *Chronologia gołdapskiej grupy kulturowej w okresie wędrówek ludów*, ŚWIATOWIT Suppl. Series P: Prehistory and Middle Ages XX, Warszawa [IA UW], 9–210.
- SZYMAŃSKI P., ORZECOWSKI S. 2021: *Hutnictwo żelaza na osadzie kultury kurhanów zachodniobałtyjskich w Czerwonym Dworze koło Gołdapi. Wyjątek czy reguła?*, [w:] A. Brzóska, S. Domaradzka (red.) *Prahistoria Polski stopami wydeptana. Studia poświęcone doktorowi Adamowi Walusiowi*, ŚWIATOWIT Suppl. Series B: Barbaricum 15, Warszawa [WA UW], 117–140.
- WIŚNIEWSKA A. 2014: *Łęczany. Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich i wędrówek ludów na Pojezierzu Mrągowskim. Badania w sezonie 2013*, Warszawa [Fundacja Dajna im. Jerzego Okulicza-Kozaryna].
- VENGALIS R. 2007: *Grublėtoji keramika Rytu Lietuvoje*, „Lietuvos Archeologija” 32, 105–132.
- VOIGTMANN K. 1941: *Die westmasurische „Loch- und Fensterurnen”*, „Alt-Preußen” 6/3, 36–46.
- ŻUBEREK M. 2019: *Wielokulturowe cmentarzysko w Brodzie Nowym, pow. suwalski*, „Studia Archaeologica Sudaica” II, 13–164.

POTTERY MANUFACTURING TECHNOLOGY IN THE SUDOVIAN CULTURE.

SIDE REMARKS ON THE FINDS FROM THE CEMETERY AT CZERWONY DWÓR NEAR GOŁDAP

SUMMARY

INTRODUCTION

The authors of quite a number of studies on West Balt pottery from north-eastern Poland have rarely paid attention to the methods of

pottery manufacturing. Only Małgorzata Karczewska, in her doctoral thesis on the pottery of the Bogaczewo Culture, made a comprehensive attempt to reconstruct the way the vessels were made. Technological

traces left on earthenware by ancient manufacturers can tell us how the vessels were built and indicate the sequence of individual activities. Similar pottery traditions in different cultures may be due to their common origins and mutual connections.

The purpose of this paper is to discuss more than a dozen vessels with manufacturing traces from the Late Roman Period and the Migration Period, recovered during the excavations of the cemetery at Czerwony Dwór near Gołdap.

The text makes use of analyses and interpretations of vessel making methods presented in Polish literature by Włodzimierz Hołubowicz. As far as foreign literature is concerned, Alexander Bobrinsky's work on the western regions of the former Soviet Union (excluding the Baltic republics) is significant.

POTTERY FROM THE CZERWONY DWÓR CEMETERY. GENERAL REMARKS
The cemetery of the Sudovian Culture at Czerwony Dwór in north-eastern Masuria (Fig. 1) was established at the beginning of the Late Roman Period and was in use until phase E2 of the Late Migration Period, i.e., it functioned from the end of the 2nd to the end of the 6th century CE. To date, the cemetery has yielded about 205 vessels, most of which have been preserved in their entirety or have been fully reconstructed in a drawing.

The medium- and large-sized vessels, such as pots and vases, which were most abundant in the cemetery, were mainly used as urns. The urns themselves were covered with other vessels in relatively few cases; vessels or their fragments were usually placed over the bones inside the urns. Occasionally, accessory vessels (small bowls, beakers and mugs) were found placed inside the urns or next to them. The Late Roman Period pottery from Czerwony Dwór is identical to that of the Bogaczewo Culture and consists mainly of slender flask-shaped specimens and wide-mouthed vases (Fig. 2).

The forms of the vessels from the Migration Period are less varied. Dominant are vessels with biconical and, less frequently, slightly rounded bodies, similar in proportion to wide-mouthed vases or pots with a narrower neck. Most of them have a similar height of 15–25 cm, although there are single specimens with a height of about 10–11 or 35 cm. Relatively small flowerpot-shaped or biconical bowls and beakers are less common.

TRACES OF THE SHAPING TECHNIQUE ON THE CZERWONY DWÓR POTTERY

The methods of shaping the vessels from Czerwony Dwór have been deduced mainly on the basis of the marks (seams) where the individual parts of the vessels were joined together and the mutual relations between them. The bodies of the vessels sometimes cracked at the seams, revealing the original surface of the clay band. The carefully smoothed joints were not visible on either the outer or inner surface of the vessel. Of the more than two hundred vessels found in the cemetery, manufacturing traces have been recorded on 12 specimens (see the list at the end of the text). Two of these can be dated to the Late Roman Period (Fig. 2), i.e., generally to subperiod C (grave 98b in barrow 36) and to phase C2 (grave 54a in barrow 30), and ten—to the Migration Period (Fig. 3–12).

The seams on the vessels from Czerwony Dwór were always horizontal (Figs. 3:2, 5:1–3, 6:2, 9:2–4, 10:1–3, 11:3.4, 12:2–4) with a sloping surface. In each case, the edge on the inner side of the vessel was lower than the outer edge (e.g., Fig. 7:1b–d). The difference in height between the lower and upper edge of the seam was about 2–4 cm (most often about 2.5 cm) with a standard wall thickness of about 0.8–1.2 cm.

A single vessel usually had several seams separating individual bands of clay. The biconical vessels from the Migration Period usually

had two seams: one at the mid-height of the lower part and the other always at the largest circumference of the body (Figs. 3:1, 4:3, 6:1, 9:1, 10:4, 12:1). Such vessels were therefore shaped by joining three parts together. In a few cases, there were three seams, indicating that four bands of clay were used. It should be emphasised, however, that not all of the seams were always visible on the vessels; some bands were joined so tightly that their joining did not break.

Additional technological traces were found on the urn from grave 326 from barrow 7 (Fig. 11). On the upper negative of the seam at the largest part of the body there is a visible vertical fold of clay (Fig. 11:5b.6b), formed where the two ends of a coiled roll (strip) were joined; a similar mark was also recorded on a vessel from grave 274 (Fig. 8:4a). In addition, the upper surface of the seam was smeared with thin clay (Fig. 11:5c; remnants of such a procedure were also found on a vessel from grave 111d).

RECONSTRUCTION OF MAKING THE VESSELS FROM THE CZERWONY DWÓR CEMETERY

Relatively low vessels, a dozen or so centimetres high, were probably made from a single lump of clay, such as the small urn from grave 111c in barrow 25 (Fig. 13). The only element added later was a horizontal handle (grip) attached using the 'pin' method (the end of the clay roll was inserted into a hole in the wall of the vessel).

The taller vessels were built in 'storeys' from several pieces of clay. First, the entire bottom part, i.e. the base and the lower part of the body of the vessel body up to a height of several or a dozen or so centimetres, was shaped from a single lump of clay. The height of the vessel was then increased by attaching further bands of clay to the inner wall. The biconical vessels from the Migration Period usually consisted of three parts: the bottom and two superimposed bands—the middle band up to the level of the largest body circumference and the third, top band, which covered the upper part of the body. A few vessels were built with more bands (Fig. 7:1).

The formation of new bands of clay and their attachment to the lower part of the vessel could have been carried out in several ways, which have already been described by W. Hołubowicz. The edge of the seam surface (sharpening) on a vessel from grave 326 was deliberately wiped with fingers before the bands were joined. Thus, the roll of clay was probably also first shaped appropriately, with at least a part of it flattened into a strip, and only then was it attached to the lower part of the body. The thickness of the clay rolls used to build the individual 'storeys' of the vessel, regardless of the method of attachment, ranged from 3.6 cm to 7.7 cm, with an average of about 5.4 cm, which I calculated on the basis of the size of the bands attached. However, taking into account the linear shrinkage of clay during drying and firing, such a roll must originally have been slightly thicker, i.e., about 3.9–8.4 cm (average 5.9 cm) in diameter.

ADDITIONAL APPLIED ELEMENTS

Once the shape of the vessel had been formed, the surface was treated and decorated. Only applied decoration can leave traces in the form of seams. In the case of the Czerwony Dwór vessels, the most common decorations were various knobs placed around the largest part of the body and horizontal cordons on the upper part of the vessel. The knobs were usually applied directly to the surface (Fig. 9:2d.3d), but at least in the case of the urn from grave 323, they were applied using the 'pin' method (Fig. 10:3c).

Less frequently, horizontal cordons were applied directly to the surface (Figs. 8:1b.2b, 9:2e). Occasional applied elements are grips (horizontal handles) attached to small vessels, either with the help of a 'pin' (Fig. 13:1a.3a.4a) or directly to the surface of the vessel.

ANALOGIES FROM NORTH-EASTERN POLAND

Similar technological traces to those found at Czerwony Dwór, indicating the use of identical manufacturing techniques, have been found on vessels from several sites in north-eastern Poland. In the case of the Sudovian Culture territory, such vessels come from the cemeteries at Jemieliste, grave 4 in barrow 1 (Fig. 14:1.2), at Korkliny, grave 4 in barrow 3, at Bród Nowy, grave 10, burial 3, in barrow 1 (Fig. 14:6), at Bilwinowo, graves 1a and 4 in barrow 1 (Fig. 14:3-5), and at Bachanowo, grave 12 in barrow I (all in the Suwałki County).

The same traces of pottery making were also recorded amidst material from sites attributed to or associated with the Bogaczewo Culture. A pot with well-preserved remnants of several seams was found in the settlement at Tały, Mrągowo County, feature 975 (Fig. 15), and three more specimens come from the cemetery at Łężany, Kętrzyn County, graves 51, 70 and 91.

The last vessel—from the settlement at Małe Raczki, Suwałki County—can be dated to the end of the Early Iron Age (West Balt Barrow

Culture) or the Early Roman Period (beginning of the Bogaczewo Culture). It has a horizontal thickening on the body, about 1–1.5 cm wide, protruding about 2–3 mm above the surface (Fig. 14:7)—an obvious trace of a connection between the lower part of the vessel and the band attached above it.

CONCLUSIONS

The analysis of the manufacturing traces on the series of Late Roman Period and Migration Period vessels from the cemetery of the Sudovian Culture at Czerwony Dwór suggests that they were all made using a similar technique. This consisted of using a lump of clay to build the entire lower part of the vessel to a height ranging from about 6.5 cm to 12.5 cm. Then other similar bands of clay, a few centimetres or more wide, were gradually added to the inside of the vessel. The described technique, typical of the Sudovian Culture, presumably originated from the traditions of the Bogaczewo Culture.

Translation: Kinga Brzezińska